DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIII. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 8 KWIETNIA 1932 R. | Nr. 80.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

ś. p.

JÓZEF CZERNIAK

długoletni urzędnik Biura Dyrekcji Kopalń Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach, zmarł w dniu 7 b. m.

W Zmarłym tracimy nieskazitelnego i oddanego nam współpracownika.

2457

Dyrekcja Kopalń Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych.

Niemcy w ogniu agitacji przedwyborczej

Gwałtowna akcja hitlerowców.

BERLIN, 7.4. Niezwykłą agitację rozwinęli hitlerowcy przy ponownych wyborach na prezydenta Rzeszy. Sam Hitler mówi 3 do 4 razy dziennie, przerzucając się kolejami, samochodem i samolotem z miejsca na miejsce, a specjalnie towarzyszący mu korespondenci telegrafują sprawozdania z podróży do prasy partyjnej. Ludzie tysiącami zbierają się na jego wiece.

Jednocześnie i wszyscy inni przywódcy hitlerowscy rozwinęli za przykładem swego wodza gorączkową działalność. Całe Niemcy zamieniły się w tysiące obozowisk wiecowych, a każde niemal miasto i miasteczko w podnieceniu słucha mów agitacyjnych. Wszystkie płoty i mury w całych Niemczech pokryte są napisami, które w bardzo niewybredny sposób zwalczają przeciwnika.

Ale i przeciwnicy Hitlera nie próżnują. Kanclerz Brüning wyrzekł się podróży do Londynu na konferencję czterech mocarstw, dlatego jedynie, by jeździć po całych Niemczech i przeciwstawiać się osobiście agitacji Hitlera. Wspomagają go w tem ministrowie, nie próżnują też posłowie centrum katolickiego i posłowie socjalistyczni, wytężając wszystkie siły, aby nie dopuścić do opanowania opinji przez Hitlera.

Stroną atakującą są hitlerowcy. Ich energiczny atak zmusił rządowe stronnictwa do rozwinięcia olbrzymiej agitacji. Są one jednak w defensywie. Natomiast Hitler atakuje, wykazując olbrzymią odporność psychiczną i prężność zasługującą na szczególną uwagę. Hitlerowcy wykazują dużo sił psychicznych, wytrwałości i energję. Wierzą oni w swoje zwycięstwo i mają poczucie misji historycznej. Czują to ich przeciwnicy, to też używają całej machiny państwowej, aby nie dopuścić do rozwoju sił Hitlera i zapewnić wybór na prezydenta Rzeszy marsz. Hindenburga.

BERLIN, 7.4. Do Berlina nadeszły dziś bliższe szczegóły o skandalu w rozgłośni królewieckiej. Dyrektor tej radjostacji, dr. Beyse. dowiedziawszy się o zwycięstwie hitlerowców podczas wyborów do izby handlowo - przemysłowej w Prusach Wschodnich, miał oświadczyć:

„Dla Brüninga niema miejsca w Królewcu. Jeżeli kanclerz zjawi się w naszem mieście, to wstrzymamy dopływ prądu i uniemożliwimy mu wygłoszenie mowy agitacyjnej".

Odezyt radjowy kanclerza Brüninga w Królewcu był zapowiedziany na sobotę 9 bm. Nietaktowne wystąpienie dr. Beyse zmusi rząd pruski do zastosowania represyj. Nie jest wykluczone, że personel rozgłośni w Królewcu będzie musiał wypowiedzieć się jasno i swej roli w związku z wyborami.

W Lipsku rozegrały się wczoraj dwie wielkie bójki uliczne między hitlerowcami a socjalistami. Pierwsza, na przedmieściu Mokau, pociągnęła za sobą liczne ofiary, do szpitala odwieziono czterech ciężko i czterech lżej rannych. Wszyscy odnieśli rany postrzałowe.

W dzielnicy Lösnig rozegrała się formalna bitwa między dwiema bojówkami. Walczono na noże, laski i kastety. Karetki sanitarne zabrały do szpitala 2 poszwankowanych hitlerowców i 4 socjalistów.

W Berlinie ponowiły się wypadki podpalania kiosków z plakatami agitacyjnemi. Napastnicy polewają słupy benzyną i podkładają ogień. W ciągu ubiegłej nocy czterokrotnie alarmowano straż ogniową do tego rodzaju pożarów. Policja aresztowała 15 osób.

Podczas rozpędzania wiecu komunistycznego w berlińskim pałacu sportowym, aresztowano wczoraj 4 mężczyzn narodowości rosyjskiej.

W Duisburgu hitlerowcy napadli na wiec socjalistyczny. Wywiązała się bójka. podczas której kilka osób odniosło rany.

W innych miastach Rzeszy sygnalizują częste starcia podczas rozdawania ulotek propagandowych.

W dniu 7 kwietnia 1932 r. po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem

ś. † p.

JÓZEF CZERNIAK

pracownik Warszawskiego T-wa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach

Cześć pamięci zacnego Kolegi i wyrazy serdecznego współczucia dla pozostałej po Nim Rodzinie składają

2464 **KOLEDZY.**

Zniesienie dopłat pocztowych

na rzecz bezrobotnych.

WARSZAWA, 7.4. (Tel. wł.) Wprowadzone na okres zimowy dopłaty pocztowe na rzecz bezrobotnych wbrew poprzednim doniesieniom nie będą nadal utrzymane i z dniem 15 bm. poczta przestanie pobierać te dopłaty.

Sensacyjne aresztowanie

inżyniera Romualda Zienkiewicza.

WARSZAWA, 7.4. Z polecenia cywilnych i wojskowych władz sądowo-śledczych przeprowadzona została w mieszkaniu inżyniera Romualda Zienkiewicza, zamieszkałego przy ul. Chmielnej 68, szczegółowa i dokładna rewizji. Rewizja trwała 5 godzin, przeprowadzali ją funkcjonarjusze policji politycznej, jeden z oficerów urzędu śledczego, żandarm oraz przedstawiciele policji.

W wyniku rewizji zakwestjonowano bardzo wiele książek, rękopisów, notatek, listów oraz korespondencję.

Wszystkie zakwestjonowane rzeczy załadowano w trzy skrzynie, umyślnie zakupione przez dozorcę domu, które następnie opieczętowano podwójnemi pieczęciami ze strony władz przeprowadzających rewizje oraz inż. Zienkiewicza.

Inż. Romuald Zienkiewicz, ożeniony z hrabianką Bnińską, ma lat 51, jest emerytowanym pułkownikiem rezerwy, emerytowanym naczelnikiem wydziału Najwyższej Izby Kontroli Państwa, b. profesorem literatury białoruskiej w Instytucie Wschodnim, członkiem Tow. Nankowego, członkiem Tow. bibljofilów przy ul Moniuszki 11, kierownikiem Bibljoteki słowiańskiej im. Adama Czartoryskiego, mężem zaufania frakcji białoruskiej Stow. młodosłowiańskiego, wreszcie ostatnio był przewodniczącym komisji ofertowej wydziału zasobów PKP.

Na zasadzie znalezionych dokumentów władze sądowe śledcze zarządziły aresztowanie inż. Zienkiewicza.

Nadzór nad toczącem się śledztwem objął wiceprokurator Sądu okręgowego p. Naumowicz.

Szczegóły, jak i przyczyna rewizji trzymane są przez władze w tajemnicy.

Jak nas informują, chodzi tu o cenne autografy, które inż. Zienkiewicz zabierał z muzeów i bibljotek. Aresztowany jest krewnym osobistości zajmujących wysokie stanowiska.

Nagłe przeniesienie

W STAN SPOCZYNKU.

WARSZAWA, 7.4. (Tel. wł.) Jeden z najstarszych urzędników Ministerstwa reform rolnych dyrektor departamentu finansowego p. Ciborowski otrzymał 6-miesięczny urlop i nagłe przeniesienie w stan spoczynku.

Okrutny odwet

NA KSIĘCIU PUYI.

PARYŻ, 7.4. Jako odwet za przyjęcie przez księcia Puyi godności regenta nowego państwa mandżurskiego, nieznani sprawcy dopuścili się zbezczeszczenia grobowca jego matki, księżniczki Tsaili, pochowanej na wschód od Pekinu. Z trumny jej skradziono brylanty i perły.

WIOSENNA KLĘSKA POWODZI

NA WOŁYNIU I W MAŁOPOSCE WSCHODNIEJ.

PRZYBÓR WISŁY.

WISŁA w górnym swym biegu przybiera w gwałtownem tempie. Koło Krakowa poziom wody wzniósł się w ciągu ubiegłej doby o 55 cm.

W WARSZAWIE poziom wody podniósł się do wczoraj o 8 cm. i wynosi 4 m. 8 cm. Stosunkowo mały przybór Wisły pod Warszawą tłumaczy się tem, że z Narwi i Bugu spłynęły już lody. Wody na tych dwóch rzekach podnoszą się z szybkością 2 — 3 cm. na godzinę. O ile w tem tempie woda będzie przybierała dalej, niebezpieczeństwo powodzi jest groźne.

WYLEW SANU.

Sytuacja na SANIE przedstawia się groźnie. Koło Przemyśla poziom wody wynosi 5 m. 20 cm. Zostało zalanych pięć wsi i przedmieście Przemyśla Wilcze. Jeżeli woda podniesie się jeszcze o 20 do 30 cm. cały Przemyśl znajdzie się pod wodą.

Władze zarządziły już ewakuację najbardziej zagrożonych okolic.

NA WILEŃSZCZYŹNIE I W NOWOGRÓDZKIEM.

WILJA wzbiera w gwałtownem tempie. W ciągu 24 godzin przybrała o 35 ctm. Wobec wzrostu wody na dopływie Wilji, Wilence, trzeba było wczoraj rozebrać zagrożony most, łączący Ogród Bernardyński z Górą Trzykrzyńską.

SZCZARA przybiera w tempie zastraszającem. Poziom wody koło Stołpców wynosił dziś rano 3 m. 50 ctm. Koło mostu pod Stołpcami wytworzył się groźny zator lodowy, piętrzący się z minuty na minutę. Na moście poważnie zagrożonym, odbywa się tylko ruch pieszy.

Pod Słonimem, poniżej mostu wytworzył się zator lodowy wysokości 2 i pół metrów. Wobec gwałtownego przyboru wody zarządzono ewakuację okolic.

W powiecie Lidzkim wody na małych rzeczkach już opadają. Pod Szczuczynem w Niewieszewie woda przerwała groblę na szerokości 5 m. i zalała wieś.

W DORZECZU DNIESTRU.

Na DNIESTRZE poziom wody wynosi 4 m. 20 cm. Zagrożone są powodzią gminy: Uście, Nawiatyn, Kijowiec, Brzezina i Demeńsk. Zarządzono ewakuację. 50 proc. odmów w tych osadach stoi już pod wodą.

Osady Batków i Odchozara zostały odcięte od wsi. Mieszkańców przewożą saperzy łodziami.

Z Rohatyńska nad Dniestrem ewakuowano wszystkich mieszkańców.

Halicz został już częściowo zalany. Woda na Dniestrze ciągle wzbiera. Z przedmieść niżej położonych całą ludność ewakuowano. Zalane są miejscowości Zarzecze Wierzby i Pacyków. Droga między Haliczem a Tustanem zalana jest na przestrzeni 800 mtr. do wysokości 60 cm. Komunikacja przerwana.

Na STRYJU pod miastem Stryj poziom wody wynosi 2 m. 80 cm. W gminie Rozworcze zalana została osada tej nazwy. Powódź przyszła tak nagle, iż 33 rodzin zamieszkujących osadę zdołało uciec tylko 15 rodzin, a 18 rodzin schroniło się na dachach. Bystry prąd utrudnia ratunek.

Stryj pod Żydaczowem osiągnął poziom 6 m. 10 cm. Powódź ogarnęła gminy Hniezdyczew i Międzyrzecz. Wszelka komunikacja przerwana.

ŚWICA wystąpiła z brzegów i zalała łąki.

KATASTROFA NA WOŁYNIU.

Najgorzej przedstawia się sytuacja powodziowa na Wołyniu.

IKWA w ciągu doby przybrała o 1 m. 80 cm. Most w Dubnie łączący miasto z dworcem kolejowym zerwany. Mosty na Ikwie, Targowicy i Hryniku zagrożone. Przy mostach tych czuwają patrole. Przybór wody trwa dalej z szybkością od 3 — 4 cm. na godzinę.

W powiecie Kostopolskim SŁUCZ i HORYŃ osiągnęły poziom 6 m. zalewając nadbrzeżne osady. Most w Janowskiej Dolinie, który ma 240 m. długości został poważnie uszkodzony. Woda zerwała trzy przęsła, niszcząc most na przestrzeni 60 m.

Rzeka Turja pod Kowlem przybiera ciągle. Zerwany jest most pod Turzyskiem. Podczas rozbierania mostu w Kowlu poniósł śmierć rdogomistrz Lasocki.

Tor kolejowy między Kamieniem Koszyrskim a Kowlem zalany. Pociągi nie kursują.

Na STOCHODZIE lody ruszyły dopiero wczoraj w nocy. W Dąbrowicy uszkodzony most. Linja wąskotorowa pod Rokitnem zalana na przestrzeni 27 kilometrów, 5 mostów zerwanych.

Komunikacja z Sarnami przerwana. Mosty w Hulewiczach, Sitkowicach i Sielcach zniszczone.

HNIDAWA zalała przedmieście Łucka. Szereg miejscowości zalanych. Rzeka CZARNA GĄSKA zalała Beresteczko.

ś. † p.

JOZEF CZERNIAK

2468

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł w dniu 7 kwietnia 1932 r., przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania do Kościoła w Kazimierzu nastąpi w dniu 9 kwietnia o godz. 10 rano, a następnie wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych nieutuleni w żalu po ciężkiej stracie

Zona, córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuczki.

Kontrola nad obrotem węgla

Rozporządzenie p. Prezydenta.

WARSZAWA, 7.4. (Tel. wł.) „Dziennik Ustaw" ogłasza rozporządzenie p. Prezydenta w sprawie obrotu węglem. Rozporządzenie to daje rządowi prawo regulowania i kontrolowania węgla zarówno w obrocie wewnętrznym jak i w eksporcie.

Niemiecki projekt unji celnej

włącza Niemcy, Włochy i Polskę.

LONDYN, 7.4. Tocząca się w Londynie konferencja czterech mocarstw pochłania ogólną uwagę. Prasa dzisiejsza ocenia dotychczasowe rozmowy w sposób niejednolity.

Organ opozycji socjalistycznej „Daily Herald" jest zdania, że sytuacja przedstawia się beznadziejnie i nie pozostanie nic innego, jak odroczyć dalszą wymianę zdań na tydzień, tj. do wznowienia posiedzeń konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Dziennik ten twierdzi, że stanowisko delegatów niemieckich jest identyczne ze stanowiskiem delegatów włoskich, którzy otwarcie wystąpili przeciwko planowi francuskiemu.

Na uwagę zasługuje artykuł, zamieszczony w dzisiejszem wydaniu „Times'a". Dziennik ten donosi, iż ton rozmów wczorajszych był naogół harmonijny, a jaśniejszego postawienia sprawy należy spodziewać się w dniu dzisiejszym, gdyż delegaci Niemiec zapowiedzieli, iż przedstawią materjał dowodowy, stwierdzający nierealność tezy francuskiej. Teza ta, według zdania przedstawicieli Niemiec, jest wręcz nie do przyjęcia.

Delegacja niemiecka przedstawi rozszerzony plan naddunajskiej unji celnej z włączeniem Niemiec, Włoch i Polski.

PARYŻ, 7.4. Sprawozdanie wysłannika „Echo de Paris" z konferencji londyńskiej brzmi sceptycznie. Korespondent stwierdza, że od chwili, gdy po raz pierwszy zabrali głos delegaci niemieccy i włoscy, widoki na porozumienia znacznie zmalały. Frontowi franko-angielskiemu przeciwstawia się zwarty front niemiecko-włoski.

LONDYN, 7.4. Poseł austrjacki w Londynie w imieniu swego rządu wręczył Mac Donaldowi, jako przewodniczącemu konferencji czterech mocarstw, memorandum, w którem Austrja zwraca się do państw zainteresowanych w stworzeniu federacji naddunajskiej, by zechciały życzliwie traktować eksport przemysłu austrjackiego.

Odnalezienie małego Lindbergha

Obecnie znajduje się on na okręcie.

NOWY JORK, 7.4. Pisma amerykańskie zamieściły oświadczenie gubernatora stanu New Jersey o spodziewanym powrocie dziecka Lindbergha do domu rodziców. Gubernator oficjalnie zakomunikował przedstawicielom prasy, że porwany chłopczyk w tych dniach będzie zwrócony rodzicom, a nawet, co nie jest wykluczone, w ciągu bieżącej doby.

Identycznie brzmiące wieści nadchodzą z Hoppeville, gdzie zamieszkują Lindberghowie. Pełnomocnik płk. Lindbergha Curtis, powrócił wczoraj z podróży, a zjawienie się jego w Hoppeville wywołało powszechną radość. Dziennikarze oblegający willę, stwierdzili, że w domu Lindberghów znikło przygnębienie, ustąpiwszy miejsca nastrojowi radości.

Curtis miał z dziennikarzami krótką rozmowę. Zastrzegłszy się, iż narazie nie może zbyt wiele powiedzieć, oświadczył, że widział dziecko Lindbergha na własne oczy i nawiązał bezpośrednie pertraktacje ze sprawcami porwania. Dalszego ciągu wypadków należy oczekiwać z ufnością, gdyż chłopczyk lada dzień może zajechać do Hoppeville.

Na pytanie, gdzie obecnie znajduje się dziecko, Curtis oświadczył:

— Mogę panom powiedzieć, że bobo jest na okręcie.

Dzienniki amerykańskie z naciskiem podkreślają, że wysiłki policji wszystkich Stanów spełzły na niczem. Tryumf, którego można się spodziewać, jest dziełem inicjatywy prywatnej.

Zerwane pertraktacje pokojowe

Lada dzień może dojść do walk.

LONDYN, 7.4. — Pertraktacje pokojowe w Szanghaju można uważać za ostatecznie zerwane. Delegaci Japonji nie zgodzili się na określenie terminu ewentualnej ewakuacji wojsk japońskich. Chińska delegacja otrzymała z Nankinu kategoryczne instrukcje uchylenia się od jakichkolwiek ustępstw.

Oficjalne zerwanie pertraktacyj może nastąpić lada chwila, a wtedy nie da się uniknąć dalszej wojny. Wskazuje na to liczne fakty: przesunięcia wojsk, ciągłe wysadzanie nowych desantów japońskich w Szanghaju i w innych portach rzeki Jang-Tse, umacnianie pozycyj, zakładanie składów żywnościowych i amunicyjnych.

Chińczycy ustawiają na wzgórzach, odległych o 30 klm. od Szanghaju, ciężką artylerję. Pochodzenie tych dział jest zagadkowe. Jak twierdzą lotnicy japońscy, dotychczas nie spotykano w armji chińskie tego rodzaju armat.

W Mandżurji wojska gen. Tamona wypędziły Chińczyków z miast Tan-Heng i posuwają się na Ilam. Walki z partyzantami trwają z niesłychaną siłą. Wojska japońskie zawdzięczają swe powodzenie eskadrom powietrznym, które staczają bezustannie utarczki z oddziałami chińskiemi. W wielu wypadkach walka z partyzantką byłaby wręcz niemożliwa, gdyby nie pomoc formacyj lotniczych na ogromnych, bezdrożnych obszarach.

LONDYN, 7.4. — W Lojan nastąpi dziś otwarcie zjazdu delegatów wszystkich prowincyj chińskich. Kongres zajmie się przeprowadzeniem konsolidacji Chin, naprawą stosunków wewnętrznych, walką z Japończykami oraz znalezieniem sposobu na poskromienie samozwańczych generałów, którzy sprawują rządy w głębi kraju.

Dotychczas przybyło 80 delegatów. Spodziewane jest przybycie jeszcze 70-ciu.

Pijani rewolucjoniści

OPANOWALI STOLICĘ.

NOWY JORK, 7.4. Wczoraj późnym wieczorem w Saint-Johns ponowiły się rozruchy. Tłum przypuścił atak do rządowej rektyfikacji spirytusu, którą doszczętnie rozgromiono.

Wobec ukazania się na mieście tysięcy pijanych awanturników, miejscowa organizacja b. uczestników wojny ogłosiła mobilizację swych członków. Na apel stawiło się zaledwie 600 ochotników, którzy usiłowali napróżno przywrócić porządek w mieście. Siły wojskowe, dowiezione na parostatkach z pobliskich miejscowości, okazały się niewystarczające do opanowania sytuacji, a policja miejscowa nie stanęła na wysokości zadania.

Premjer Squires wrócił do miasta przebrany za pastora i zamieszkał u jednego z przyjaciół. Na kilkunastu wiecach, jakie odbyły się w dniu wczorajszym, uchwalono rezolucje, żądające ustąpienia premjera Squiresa. Do uchwał tych przyłączyli się nawet b. wojskowi, wobec czego należy oczekiwać, że premjer zgłosi swą dymisję. Jako nowy kandydat na stanowisko szefa rządu jest wysuwany poseł opozycyjny Allan Dice.

Straszna broń

NOWY WYNALAZEK.

WASZYNGTON, 7.4. Senator Frazier zwrócił się do kongresu z żądaniem powołania do życia tajnej komisji, któraby zbadała wynalazek Amerykanina Barlowa, pozwalający na niszczenie ogniem na odległość tysiąca mil. Aparat Barlowa ma być obsługiwany przez kilku ludzi, a zniszczyć może w przeciągu niezmiernie krótkiego czasu położone w promieniu tysiąca mil miasta, okręty wojenne, wojska itd. Barlow dokonał już kilku pomniejszych wynalazków z tejże dziedziny. Podobno jest on gotów ofiarować swój wynalazek Ameryce.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj. w 22 dniu ciągnienia, 5 klasy 24 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł. — Nr. 60430.

3.000 zł. — N-ry: 43644 48796 52164 52524 54942 73059.

Premje po 2.000 zł. + 250 zł. na N-ry 40996 71569 76243 138452 140454.

2.000 zł. — N-ry: 4627 10946 15628 30386 40616 43374 57113 84005 104514 115221 134382 138757 155028 156550.

1.000 zł. — N-ry: 2263 5794 5824 6102 12337 13026 13595 40044 41250 48982 50914 58996 51465 62046 62724 63109 77748 79389 84180 93187 93596 96775 99461 107297 108452 121489 124224 129824 130723 144026 144582.

Mowa programowa

TARDIEU.

PARYŻ, 7.4. Na zgromadzeniu, liczącem 4000 osób, Tardieu wygłosił wczoraj swe przemówienie programowe.

W chwili, kiedy premjer mówił: „Pokolenie ognia, które po raz pierwszy reprezentował na czele rządu francuskiego", cała sala wybuchła długo niemilknącem oklaskami. Entuzjazm był tak wielki, że Tardieu zmuszony był niejednokrotnie zalecać spokój i zaprzestanie manifestacyj, które przerywały ustawicznie wątek jego myśli. Całe zgromadzenie wyraziło również swą aprobatę podczas części przemówienia, w której premjer dał definicję prowadzonej przez siebie polityki zagranicznej.

Oświadczenie w sprawie zaufania świata, jakie potrafił powszechnie wzbudzić kredyt francuski, nagrodzone było długotrwałemi oklaskami, podobnie jak i stwierdzenie, że frank pozostaje najbardziej zdrową walutą świata, czego zasługę przypisać należy rządowi.

Liczni deputowani i senatorowie z obozu większości wyrażali zadowolenie, kiedy Tardieu podkreślił, że większość i rząd zahamowały drogę wzajemnemu przelicytowaniu się demagogów z opozycji, i kiedy Tardieu ogłasza się przewodniczącym większości i obiecuje usprawiedliwić ją w obliczu kraju.

Premjer francuski kończy swe wielkie przemówienie programowe wśród entuzjastycznych owacyj całej sali, która intonuje „Marsyljankę". Gorące manifestacje zebranych przenoszą się na ulicę i jeszcze długo po odjeździe Tardieu rozbrzmiewają pełne zapału okrzyki „Niech żyje Tardieu! Niech żyje Francja!" i

PO UKŁADZIE POLSKO - NIEMIECKIM

Wiadomości o polsko - niemieckiem porozumieniu w sprawie wzajemnych stosunków handlowych skąpo docierały do opinji publicznej. Podstawy porozumienia warszawskiego, zawartego w sobotę przedświąteczną, ujawnił dopiero komunikat Ministerstwa przemysłu i handlu.

Na podstawie ostatniego porozumienia 1) wszystkie artykuły eksportowane dotąd z Polski do Niemiec, będą mogły być nadal wywożone na dotychczasowych warunkach. Wyjątek pod tym względem stanowi masło, w stosunku do którego taryfa maksymalna stosowana była już w ciągu ostatnich dwóch miesięcy (cło 170 marek), a które obecnie korzystać będzie z cła autonomicznego w wysokości 100 mk. od 100 kg.; 2) niemiecka taryfa maksymalna (Obertarif) zastosowana zostanie począwszy od 1 kwietnia r.b. jedynie w stosunku do tych artykułów, pochodzących z Polski, które dotychczas były objęte zakazami antypolskiemi. Cło maksymalne nie zostanie zastosowane do jaj, przywożonych z Polski do Niemiec, dla których w przyszłości stosowane będzie niemieckie cło autonomiczne (obecnie 180 mk. od 100 kg.); 3) polska taryfa maksymalna wprowadzona zostanie jedynie w stosunku do tych artykułów niemieckich, które podpadają pod listy zakazów antyniemieckich z 1925 r. — wreszcie w zakresie towarów, objętych z ogólnemi zakazami przywozu (z grudnia 1931 i lutego 1932), a nie podpadających pod zakazy przywozu wydane już poprzednio, ustalone zostały kontyngenty na przywóz towaru z Niemiec.

Tak przedstawia się w świetle komunikatu wynik kilkutygodniowych układów. Doniosłości prowizorycznej umowy handlowej z Niemcami nie należy przeceniać. Nosi ona znamjona wybitnie tymczasowe i jedynie skromnego wycinka wymiany, szczególnie tego, który został ostatnio zagrożony niemieckim „Obertarif", wchodzącym w życie od 1 kwietnia wobec państw, nie mających z Rzeszą uregulowanych traktatami stosunków handlowych.

Wymiana handlowa Polski z Niemcami i jej perypetje od wybuchu wojny celnej uwydatniają się najplastyczniej w cyfrach. W r. 1925, a więc w roku rozpoczęcia wojny celnej, przywóz z Niemiec stanowił 31 proc. importu do Polski, czyli prawie jedną trzecią całego naszego przywozu z zagranicy. Pod wpływem rozrastania się ochrony celnej cyfra przywozu maleje w następnym roku do 24 proc., wzrastając już jednak w następnych do 27 proc. Dopiero w r. 1931 obniżyła się ponownie do 24,6 proc. W porównaniu ze stanem z r. 1924 okazuje się, że przywóz z Niemiec spadł w r. 1931 o 50 proc. W naszym wywozie rola Niemiec w r. 1925 była o wiele jeszcze silniejsza, określała się bowiem cyfrą 41 proc. W rok później stosunek ten obniżył się do 25 proc., poczem zaczął również rosnąć, dochodząc w r. 1928 do 34 proc. Odtąd jednak stale słabnie. W roku 1930 Niemcy przejmowały jeszcze 28 proc. naszego eksportu, w r. 1931 już tylko 16,8 proc. Przywóz z Polski do Niemiec w r. 1931 spadł w stosunku do roku 1924 o przeszło 70 procent.

Z powyższych cyfr widać już, że przywóz Polski do Niemiec w silniejszym stopniu się zmniejszył niż Niemiec do Polski. O ile zaś przed wojną celną obrót towarowy był dla Polski aktywny, o tyle potem w ciągu trwania wojny kształtuje się on coraz wyraźniej na korzyść Rzeszy w miljonach mk.: w 1928 r. — 43,3, w 1929 r. — 4,6, w 1930 r. — 13,2, w 1931 r. 29,7. Wniosek stąd prosty, że broń w wojnie celnej z Polską była po stronie niemieckiej ostrzejsza i bezwzględniej stosowana. Niezadowolono się bowiem wyłącznie restrykcjami celnemi. Zastosowano równocześnie cła bojowe, zakazy przywozu, obostrzenia ustawy weterynaryjnej, wyłączono działanie klauzuli największego uprzywilejowania, nie odnowiono umowy żytniej, prowizorjum drzewnego, wreszcie parlament Rzeszy dotąd nie ratyfikował traktatu handlowego, zatwierdzonego przez polskie izby ustawodawcze już w r. 1931. Z polskiej strony stosowano w tym samym czasie bardzo łagodne środki odwetowe, skuteczność ich paraliżowały zresztą natychmiast nowe wątpliwości, że Polska przez ostatnie lata pozostawała w defenzywie.

Przedświąteczne porozumienie gospodarcze nosi w sobie znowu cechy kompromisu. Strona polska zgodziła się bowiem na odstąpienie od zarządzeń odwetowych i nawrót do stanu faktycznego z r. 1925. Kryje się za tem zobowiązanie Polski do wstrzymania się od zaostrzenia ówczesnych zarządzeń bojowych i od wydawania nowych, ostrzejszych Wzamian strona niemiecka godzi się na niektóre ulgi (cło autonomiczne dla masła i jaj) i nieznaczne złagodzenie zarządzeń bojowych. Zmiany te jednak nie sięgają do poziomu r. 1925. Ponadto zgodzono się ze strony polskiej na przyznanie kontyngentów dla przywozu towarów z Niemiec, nie podpadających pod zakazy przywozu, wydane w czasie trwania wojny celnej. Tem samem otwiera się w praktyce możliwość bardzo szerokiego importu niemieckiego.

Znamienne jest, że koła, zbliżone do rządu, jak również prasa sanacyjna są bardzo wstrzemięźliwe w omawianiu i wypowiadaniu oceny co do ostatniego układu polsko-niemieckiego.

Stan liczebny harcerzy

Ostatni numer czasopisma „Harcmistrz", miesięcznika starszyzny harcerskiej przynosi dane statystyczne według sprawozdania międzynarodowego biura harcerskiego, dotyczące liczby skautów w świecie.

Ogółem na całym świecie jest 2,039.349 skautów, zgrupowanych w związkach skautowych poszczególnych krajów.

Z tej liczby na Polskę (Związek harcerstwa polskiego) przypada 40.386 osób. Według stopni harcerstwo polskie ilościowo przedstawia się następująco: starszyzna — 651, starsi harcerze — 4158, harcerze — 31.904. harcerze morscy — 291 i wilczęta 3382.



20-LECIE ZATONIĘCIA TITANICA.

Dnia 15 kwietnia 1912 r. zatonął olbrzymi statek pasażerski „Titanic", przyczem 1563 osób utonęło. Była to największa w dziejach katastrofa, którą uwiecznił malarz Stöwer.

BILON I WALUTY

na tle sytuacji budżetowej.

Ogólna uwaga skierowała się w ostatnich czasach ponownie na zagadnienia walutowe, stając się powodem obszerniejszej dyskusji w prasie. Motywem tego zainteresowania były pewne zjawiska, zauważone na rynku finansowym, które traktowane w łączności z sytuacją budżetową państwa, poczęły nasuwać różne przypuszczenia i domysły. M. in. od dłuższego czasu zauważono znikanie z obiegu 10-złotowych odcinków banknotów, których rzeczywiście coraz mniej znajduje się w obiegu. Ostatnio dokonane wypłaty poborów urzędniczych w niektórych instytucjach państwowych przy użyciu większej ilości bilonu, zanotowano jako objaw szczególniej znamienny,

[illegible]

. Zarząd skarbu państwa ze swej strony opublikował wyjaśnienia co do kwestji bilonu. Zaznaczono więc, że prawo rządu do emisji bilonu zamyka się w granicach 320 miljonów zł. a dotychczas wypuszczono bilonu tylko na 240 miljonów zł., czyli pozostaje jeszcze prawna możliwość emitowania 80 miljonów.

[illegible]

. Tem tłumaczy się też ostrożna polityka emisyjna Banku Polskiego, ograniczającego ze względów ściśle walutowych wysokość obiegu banknotów, pomimo krytycznych następstw jakie dla życia gospodarczego powoduje skąpy obieg waluty.

Inwalidzi a sanacja.

MA BYĆ ZWOŁANA KONFERENCJA DZIAŁACZY INWALIDZKICH.

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie zebranie członków Koła Związku inwalidów woj. Mimo wysiłków sanacji, która od lat rządzi Związkiem, wysiłki jej utrzymania w swych rękach zarządu Koła okazały się bezskuteczne, gdyż przy wyborach zupełnie pominięto kandydatów sanacyjnych. Przebieg zebrania był b. burzliwy.

Na zebraniu wygłosił dłuższe przemówienie p. Marjan Kantor, b. prezes Związku inwalidów, usunięty z władz Związku po słynnem „usanowaniu" władz związkowych, który na specjalne zaproszenie inwalidów warszawskich przybył z Chrzanowa. Omówił on ujemne strony ustawy o zaopatrzeniu inwalidów, podkreślając wysoce niesprawiedliwy i nieuzasadniony niczem podział miejscowości na trzy klasy, poruszył sprawy organizacyjne, wskazując na ferment, rosnący wśród pokrzywdzonych inwalidów, który grozi rozbiciem Związku. Wskazał na niezwoływanie przez wydział wykonawczy zarządu głównego zjazdu delegatów z pogwałceniem statutu Związku i dowiódł, że zasłanianie się zarządu głównego Związku zaskoczeniem przez rząd, co miało uniemożliwić racjonalną obronę odebranych praw nie jest zgodne z rzeczywistością, gdyż już w dniu 14 lutego 1932 roku na zebraniu inwalidów w Katowicach jednemu z rządców „sanacyjnych" p. Karkoszce były znane zamiary nowelizacyjne rządu, o czem świadczą powzięte wówczas rezolucje. W konkluzji swojego przemówienia p. Kantor zgłosił wniosek, domagający się zwołania przez Koło warszawskie konferencji działaczy inwalidzkich, celem naradzenia się nad sposobami obrony bytu inwalidów wojennych, wdów i sierot.

Wystąpienie p. Kantora spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem, a wniosek jego został przyjęty bez sprzeciwu.

Znamiennem jest, że koszty podróży p. Kantora, zwalczanego przez obecny wydział wykonawczy, pokryte zostały przez doraźną zbiórkę dobrowolnych składek przez inwalidów warszawskich.

Z DNIA.

16-ta brygada

W będącej organem piłsudczyków „Gazecie Podlaskiej" wydrukowano list otwarty do sanacyjnego — oczywiście — dyrektora gimnazjum w Siedlcach. List ów brzmi:

„Jako dyrektor zakładu naukowego, stykał się Pan, Panie Dyrektorze, z wieloma ludźmi różnych sfer i różnych orjentacyj i słyszał Pan nie jedno. Od skarg, utyskiwań i żalów gorzkich pewnie nieraz zrobiło się Panu gorzko. I ja słyszałem owe żale i utyskiwania nie tylko od innego obozu (bo dzisiaj uważa się nawet za objaw naturalny), ale — co więcej — **od swego. Czyż nie** zwrócił Pańskiej uwagi fakt, że wszystko to mówione jest **zciszonym głosem, prawie do ucha?** Bo ludzie — boją się powtarzam — **boją się! — mówić głośno o tem, co ich boli.** A czy Pan kiedykolwiek spodziewał się, **że w wolnej Polsce ludzie będą się bali mówić to, co myślą** — do przyjaciół, krewnych, znajomych? Bo każdy człowiek gdzieś od **kogoś zależy,** a zawsze od władzy bliższej lub dalszej".

„**Do głosu dochodzi dzisiaj — „szesnasta brygada"** — Panie Dyrektorze — szesnasta nie pierwsza już i nie czwarta nawet. Ludzie, co wczoraj jeszcze wyznawali innych bogów, dzisiaj, jako piłsudczycy rozkazują, ich słuchają, przed nimi się płaszczą, bo oni zaczynają stanowić siłę. **Zmiotą każdego, choćby z najpierwszej brygady — o ile im się narazi".**

Pyta wkońcu „Gazeta Podlaska", kto wyobrażał sobie tak „wolną Polskę"? Czy na tem może polegać akcja wychowania „państwowego"?

Kostek - Biernacki

IDEAŁEM HARCERZY?

W marcowym zeszycie „Strażnicy Harcerskiej" czytamy, co następuje:

„Ukazał się zbiór harcerskich piosenek obozowych p.t. „W zimowym obozie", wydany nakładem Koła przyjaciół harcerstwa w Nowogródku w 1932 r., ułożony przez Tadeusza Jacka-Rolickiego. Zbiorek liczy str. 27, wartości ogólniejszej nie przedstawia, może miłem wspomnieniem dla 3 harcerskiej drużyny im. marsz. J. Pilsudskiego w Nowogródku. Większość piosenek budzi zastrzeżenia swojem erotycznem podłożem. Na wstępie czytamy, że zbiorek jest poświęcony... panu wojewodzie Wacławowi Kostkowi-Biernackiemu, twórcy najdumniejszej pieśni polskiej „Pierwsza Brygada". Dosłownie...

Pomijając już to, że autorem Pierwszej Brygady jest kto inny (głośna była w tej sprawie polemika), i że pieśń ta wcale nie jest najdumniejszą polską pieśnią, oczom wprost wierzyć się nie chce, komu to harcerze poświęcili swoje piosenki. Kim jest Kostek - Biernacki, jaką rolę odegrał w twierdzy brzeskiej, o tem wie cała Polska. Tenże Kostek zadeklarował się w swej ohydnej książce („Djabeł zwycięzca"), jako sługa sił ciemnych, szatańskich. I takiemu... dziś... poświęca się piosenki harcerskie! Odczuwamy to jako prowokację i obelgę rzuconą prawu harcerskiemu. Oczekujemy energicznej reakcji ze strony naczelnictwa Z. H. P. Czy reakcja ta nastąpi?...

WESOŁE I SMUTNE.

ZASŁUGA

Po sumiennem rozejrzeniu się w sprawach tego świata przychodzimy od najzupełniej umotywowanego wniosku, że zasługa osobista tego i owego działacza społecznego w gruncie rzeczy nie istnieje, że zasługa wobec ogółu obywateli jest raczej atrybutem pewnych stanowisk, a nie glorją wysiłków pewnych ludzi. Najpracowitszy, najzdolniejszy i najuczciwszy buchalter nigdy się nie doczeka skonstatowania dodatnich rezultatów swej pracy w tym stopniu, co najlemiwszy, dostatecznie skromnie uzdolniony i o dostatecznie giętkich zasadach minister albo wiceminister. Tkwi w tem duża niesprawiedliwość w wystawianiu stopni przez opinję w wielkiej i, mówiąc nawiasem, zupełnie źle i niepedagicznie prowadzonej szkole życia.

Refleksje takie wysnuwają się z jednego zdania artykułów inż. A. Michaela, umieszczonych we wtorek i środę na łamach „Kurjera", a zajmujących się sprawą gospodarki samorządów komisarycznych w miastach Zagłębia. W artykułach tych czyta się między innemi co następuje:

> Może tam ktoś mówić o oszczędnościach, jakie powstały przez zaprowadzenie gospodarki komisarycznej, ale trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że oszczędności te powstały głównie z konieczności — z braku pieniędzy na wydatki.

Rzeczywiście tragikomicznie brzmią łoby zachwalanie cnoty oszczędności w rodzinie bezrobotnego, wydającego na utrzymanie domu złotówkę albo mniej dziennie. To już nie jest oszczędność, to jest nędza. Jeżeli Magistrat sosnowiecki podwyższył opłatę w bibljotece miejskiej o 100 proc., a jednocześnie nie czyni zakupów nowych książek, w takim stopniu, jak powinien, to jest to także nie oszczędność, tylko zrażanie publiczności do korzystania z instytucji, która mogłaby być wybitnie użyteczną. Możnaby przytoczyć setki przykładów, dowodzących, że pod niewinnym płaszczykiem oszczędności ukrywa się brudna, zawszona i naga nędza.

A teraz przejdźmy do wspomnianej na początku względności wielu zasług.

Od paru lat, to znaczy od wybuchu wyraźnych form kryzysu, słyszy się od wierzchołka piramidy społecznej aż po jej podstawę o zasługach, dokonanych przez rzesze mężów i żony zaufania grupy rządzącej na polu oszczędności w budżetach miejskich i wiejskich. Oczywiście nic w tem złego, że oszczędzają, tembardziej, że jest to mus, bo w kasach pustki, ale dlaczegóż ma to być okazją do wyglaszania hymnów pochwalnych? Nigdy nikt rozsądny nie będzie mógł pojąć tego, że tytułem do zasługi jest skreślenie sumy na kupno książek do bibljotek, albo zniesienie kursów dokształcających, albo obniżenie poborów pracowników, albo redukcja sił. Może to jest konieczna operacja, ale to napewno nie jest zasługą.

O wiele wyżej postawić należy zasługę zwykłego śmiertelnika, wspomnianego wyżej buchaltera, który się np. odzwyczaił od picia wódki i palenia papierosów, aby uratować budżet swej rodziny. Oto jest prawdziwa oszczędność, bo stosowanie oszczędności cudzym kosztem jest równie bezwartościowe pod względem społecznym jak naodwrót dobroczynność z cudzej kieszeni.

Dawniej prezydent miasta uważał sobie za zasługę, że rozdmuchał budżet, a obecnie komisarz, że go skurczył. W tem jest komizm nieporozumienia i niesprawiedliwość w ocenianiu prawdziwej zasługi, której ani w jednym ani drugim wypadku poprostu nie było. Państwami i miastami rządzą przeważnie konieczności, a dobrym gospodarzem jest ten, kto potrafi się im przeciwstawić, kiedy przekraczają granicę przyzwoitości. Znaczy to, że w dobie doskonałej konjunktury nie powinno się rozdmuchiwać budżetu z socjalistycznym rozmachem, jak teraz znów w dobie kryzysu nie wolno iść bezkrytycznie drogą likwidowania gospodarki miejskiej, a w następstwie i likwidacji samego miasta.

K. Ć-rk.

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych

Z KONFERENCJI PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDÓW W KIELCACH.

W ubiegłą środę odbyła się w urzędzie wojewódzkim w Kielcach konferencja przedstawicieli samorządów miejskich i powiatowych, w sprawie zaznajomienia się z projektowaną przez Rząd akcją zatrudnienia bezrobotnych.

Jak wiadomo, podjęta przez władze rządowe na okres zimowy akcja pomocy bezrobotnym za pośrednictwem specjalnie utworzonych komitetów pomocy bezrobotnym, będzie zlikwidowana, z wyjątkiem województw: Śląskiego, Łódzkiego i Kieleckiego, w których z uwagi na duże rozmiary bezrobocia, postanowiono dziaałność komitetów utrzymać, przyczem pozostałe komitety wojewódzkie będą już istniały, jako samodzielne organizacje.

Na podstawie zdobytego doświadczenia, komitety będą mogły tak modyfikować dotychczas prowadzoną akcję, aby dała ona możliwie najlepsze wyniki, oraz zajmą się wynajdywaniem nowych źródeł dochodu na prowadzenie dalszej działalności.

Na konferencji w urzędzie wojewódzkim zebrani przedstawiciele samorządów dowiedzieli się, iż **Rząd z braku środków finansowych nie będzie mógł udzielić wydatnej pomocy** i na pomoc, w formie zatrudnienia bezrobotnych będą asygnowane **szczupłe środki**, skutkiem czego i akcja pomocy będzie prowadzona w ograniczonych rozmiarach.

Na terenie Zagłębia rozdział funduszów pomiędzy poszczególne samorządy będzie dokonywany, jak i dotychczas, za pośrednictwem komitetu powiatowego.

Jaka będzie wysokość tych środków, dotychczas niewiadomo, narazie jedno jest pewne, że nadzieje na uruchomienie w okresie letnim większych prac celem zatrudnienia zwiększającej się rzesz bezrobotnych, zawiodły.

Pozatem na konferencji odczytano sprawozdanie z dotychczasowej działalności wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym. Okazuje się, że komitet dysponował poważnymi środkami, **wynoszącymi ponad 3 miljony złotych.** Z komitetów powiatowych na terenie województwa na czoło wysunął się komitet powiatowy w Będzinie, prowadząc akcję pomocy w stosunkowo dużych rozmiarach.

Objektywnie rzecz biorąc, konferencja nie dała nic konkretnego i wogóle niewiadomo, jaki los spotka projektowaną akcję w kierunku zatrudnienia bezrobotnych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

8 Piątek — **Dziś** Djonizego. **Jutro** Marji Kleof. Wschód słońca 4 m. 58. Zachód „ 18 m. 20.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Puszcza.
PAŁACE: Światła wielkiego miasta.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Dwaj malcy i rewja.

DĄBROWA
ARS: Dixiana.
WANDA: Jej chłopczyk.

ZAWIERCIE.
STELLA: Natan Mędrzec.
ARLEKIN: Wygnańcy.

× **ŚWIĘCONE W TOW. MUZYCZNEM.** Dnia 9 bm. tj. jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu resursy odbędzie się staraniem Tow. muzycznego w Dąbrowie święcone dla członków i wprowadzonych gości.

× **PORANEK MUZYCZNY.** Staraniem pocztowego PW. odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie" w Sosnowcu poranek muzyczny z nader urozmaiconym programem. W poranku biorą łaskawy udział pp.: Halina Tryburcy, utalentowana śpiewaczka, P. Gawel, wirtuoz na harmonijkach i klindze, znany ze swych popisów w Radjo, orkiestra kolejowego PW. pod dyrekcją p. Rogowskiego oraz pianiści pp. Sawicki i Bujakowski. Pozatem wyświetlany będzie film. Dochód z poranku przeznaczony będzie na cele kulturalno-oświatowe pocztowego PW.

× **BADANIA TERENOWE.** W związku z mającym się budować gmachem poczty w Sosnowcu w dniu wczorajszym przystąpiono do robót związanych z badaniem właściwości terenowych.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś premjera pełnej humoru i zabawnych sytuacyj komedji w 4 aktach L. Verneuil'a p. t. „TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY". Lekkość i wdziek francuskich komedyj, a zwłaszcza utworów Verneuil'a, jednego z najlepszych komedjopisarzy doby obecnej, mają już ustaloną markę i zjednały sobie zwolenników w całej Europie. Pogodny uśmiech, z jakim autor „Kochanka pani Vidal" i „Panny Flute", podpatruje życie współczesnych, żądnych sensacji kobiet, zrównoważonych mężów i młodych mężczyzn zapalonych en tuzjastów miłości, bawi i trzyma uwagę widza w napięciu. Początek o godz. 8.30 wiecz. Ceny miejsc zwykłe od 1 do 3.60 zł. — Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

W sobotę po raz drugi — „TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 8 — operetka „Targ na dziewczęta" (premjera).
Sobota 9 — „Odzyskane serce" — wieczór „Targ na dziewczęta".
Niedziela 10 — o godz. 12 koncert-recital Chopinowski laureatów warszawskich, o godzinie 15.30 „Bohaterowie", o godz. 19.30 „Noc w San Sebastjano".
Wtorek 12 — „Damy i huzary".

× **WIECZÓR ARTYSTYCZNY.** Staraniem Samopomocy uczniów gimnazjum państwowego im. Staszica i przy współudziale uczenic gimnazjum im. Emilji Plater i szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu odbędzie się dnia 9 bm. tj. w sobotę w sali głównej gimnazjum (Żeromskiego 3) „wieczór artystyczny", którego program wypełnią: „Kwiaciarka", wodewil znanego w Zagłębiu prof. W. Powiadowskiego, „Młodzież Tetmajerowi", Legenda Tatr w inscenizacji prof. Wyspiańskiego i część humorystyczno-wokalna. Początek punktualnie o godz. 7 wiecz. Ceny biletów od 75 gr. do 3 zł. Dochód przeznacza się na kolonje letnie dla niezamożnych uczniów.

Prócz figurek

I WYDAWNICTWA.

Wczoraj zamieściliśmy artykuł o pomysłowej imprezie Związku strzeleckiego, polegającej na masowem rozsyłaniu do instytucyj i osób figurek marsz. Piłsudskiego „na pamiątkę", oczywiście w nadziei otrzymania większego datku, nazwanego w odezwie należnością.

W związku z tem donoszą nam, iż plaga wyłudzania w różnej formie pieniędzy trapi już od kilku lat społeczeństwo. Szczególnie daje się we znaki plaga różnych wydawnictw, tem się wyróżniających, iż są to rzeczy bezwartościowe, a niesłychanie kosztowne.

Makulaturę tę wysyła się podobnie jak i figurki w przekonaniu, że adresat nie będzie miał odwagi zwrócić zamówienia lub przesyłki i dzięki temu wyłudzanie pieniędzy trwa bezkarnie.

× **SPRAWA OPŁAT ZA WODĘ W CZELADZI.** Głośna w Czeladzi sprawa podatku za wodę, która wywołała ogólny sprzeciw mieszkańców, stała się przedmiotem badań specjalnej komisji sejmikowej. Równocześnie bowiem z budżetem przedsiębiorstw miejskich, a więc i wodociągu, wpłynęły do sejmiku protesty przeciwko nieuzasadnionemu, a przedewszystkiem pozbawionemu podstaw prawnych, nałożeniu podwyższonych opłat za wodę, przez czeladzką radę przyboczną. To spowodowało, że przed kilku dniami do Czeladzi przybyła z sejmiku komisja, która na miejscu zbadała sprawę opłat. Chociaż oficjalnie nieznana jest opinja komisji, to jednak według wiarogodnych informacyj, podatek za wodę ulegnie zmniejszeniu. Wodę dostarczaną przez Tow. „Saturn" po 12 gr. za mtr. sześć. a sprzedawaną przez magistrat po 50 gr. sejmik proponuje obniżyć do 40 gr. Opłaty te zamiast 50 tys. przynosiłyby magistratowi tylko 40 tys. zł. Jak ostatecznie sprawę tę zdecyduje sejmik, najbliższe dni pokażą, trzeba zaznaczyć jednak, że mimo, iż sprawa ta wisi w powietrzu, magistrat rozsyła już nakazy płatnicze.

× **PSYCHOLOGJA RUMBY.** Niewiadomo czemu przypisać małą frekwencję na wykładach prof. Reybekiela. Faktem jest, że kto był na jednym wykładzie ten uczęszcza na dalsze, tak interesującym jest temat omawianego przedmiotu. Być może, że wykłady zainteresowałyby więcej, gdyby, dajmy na to, odbywały się na temat: „psychologja rumby". Ponieważ jednak prof. Reybekiel mówi o niezmiernie aktualnych zagadnieniach dotyczących psychologji mas, tłumu, społeczeństw zorganizowanych w państwa, wobec tego frekwencja waha się w liczbie około... 20 osób. Bardzo znamienny objaw.

Ostatni wykład prof. Reybekiela mógł być dla niejednego naprawdę rewelacyjnym. Poruszone zostały i zanalizowane teorje Le Bona, Dugala i Freuda. Psychika mas, psychoanaliza freudowska na tle zagadnień seksualnych (libido), interesujące przykłady z życia zagadnienia socjologiczne i spchologiczne — wszystko to wypowiedziane w przepysznej formie, wspaniałym językiem polskim, z jasnem i przejrzystem ujęciem tematu, przy równoczesnem wnikliwem zanalizowaniu teoryj i doktryn składało się na rzecz w najwyższym stopniu frapującą każdego inteligenta. Żałować doprawdy należy, że w dniu tym wykład nie został zareklamowany, jako... psychologja rumby.

W sobotę nadchodzącą, tj. jutro, prof. Reybekiel będzie mówił o psychologji grup bardziej zorganizowanych. Należy przypuszczać, że zagadnienia te przecież wywołają żywsze zainteresowanie i skłonią miejscową inteligencję do liczniejszego udziału. Poruszane są sprawy, które naprawdę warte są zainteresowania i ta godzina wykładu bezwątpienia nie będzie godziną straconego czasu.

Następny wykład prof. Reybekiela odbędzie się jutro w sobotę o godz. 8 wiecz. w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu (ul. Czysta 9).

× **ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W CZELADZI.** Czeladź posiada 968 zarejestrowanych bezrobotnych, z których zasiłki pobiera zaledwie 258 osób. Resztę tj. 710 zarejestrowano jako „poszukujących pracy". Należy dodać, że liczba powyższa nie jest faktyczną liczbą bezrobotnych, których ogromna część nie rejestruje się z tej prostej przyczyny, że dawno straciła nadzieje uzyskania pracy

STRATY BĘDZINA.

Dorobek rządów komisarycznych.

Ze sprawozdania z posiedzenia rady przybocznej dowiedzieliśmy się wczoraj, że lwowski Zakład ubezpieczeń odmówił miastu udzielenia pożyczki na budowę słynnego kolektora. Należy sobie przypomnieć, że wymieniony Zakład był skłonny udzielić miastu początkowo 400 tysięcy złotych pożyczki, a potem mówiono nawet o 700 tysiącach. Część tych pieniędzy — 200 tysięcy zł. — wpłynęło już nawet do dyspozycji miasta i leży od roku w Powiatowej Kasie oszczędności.

Ale okazało się to, cośmy zgóry przewidywali. Tymczasowy zarząd okazał się niezdolnym do wykorzystania tej sytuacji. Na przeszkodzie stanęły zapewne niefortunne plany zużytkowania pieniędzy, ale decydującą okolicznością były względy natury prawnej — komisarz nie ma prawa zaciągać pożyczki i zadłużać miasta.

Jeżeli zważyć niedołęstwo poczynania obecnego komisarza, to może i lepiej się stało, że nie powierzono mu tych pieniędzy, gdyż wątpliwe jest, czy miasto miałoby z tego jakie korzyści, ale faktem jest, że przy obecnym kryzysie, przy braku pracy, obrót kilkuset tysięcy złotych byłby dla ludności bardzo pożyteczny, a zwłaszcza dla bezrobotnych. Rządy komisaryczne pozbawiły miasto tej możliwości.

Natomiast pan komisarz nie zaniedba żadnej okazji, aby nie stękać na uciążliwą sytuację finansów miejskich. Czynił to niedawno na zebraniu Związku właścicieli nieruchomości, a ostatnio stękał znów na posiedzeniu rady przybocznej w swojem „expose" budżetowem. Stękaniem tem nie poprawi p. komisarz sytuacji finansowej kasy miejskiej, są jednak sprawy, które wskazują, że p. komisarz nietylko nie chce się przyczynić do poprawienia tej sytuacji, ale wyraźnie ją pogarsza.

Mamy na myśli sprawę szpitala powszechnego. Nieruchomość szpitala jest hipoteczną własnością miasta, zajmowaną prawem kaduka przez Sejmik będziński.

W r. 1930 Magistrat wystąpił do Sejmiku o uregulowanie zaległego czynszu za 5 lat nieprzedawnionych i o płacenie czynszu bieżącego. Stanowiło to już w r. 1930 należność przeszło 100 tysięcy złotych, a obecnie wzrosło do 200 tysięcy. Ponieważ Sejmik nie kwapił się z płaceniem, Magistrat wstrzymał Sejmikowi wypłacanie należności za leczenie chorych kierowanych do szpitala przez Magistrat. Tymczasem przyszedł p. komisarz i przedewszystkiem wypłacił Sejmikowi całą należność za leczenie, co wyniosło przeszło 100 tysięcy złotych, a nie uczynił nic, aby uzyskać od Sejmiku należności za zaległy czynsz. Mało tego — i obecnie przy tak wielkim braku pieniędzy — p. komisarz pierwsze pieniądze odnosi pokornie Sejmikowi, płacąc po zł. 9 za dniówkę chorego, gdy żadne ze szpitali nie ma tak wysokiej opłaty; dość przytoczyć, że szpital św. Łazarza w Krakowie liczy około 7 zł., a szpital żydowski w Sosnowcu około 6 zł.

Jeżeli zatem p. komisarz, chcąc się przypodobać kierownictwu Sejmiku, osusza kasę miejską, to nie powinien się potem dziwić, że stan kasy miejskiej jest zły.

Już tylko te dwa przykłady wskazują, że rządy komisaryczne kosztują miasto kilkaset tysięcy złotych. A dzieje się to przy wielkiej tolerancji władz nadzorczych, które za gospodarkę komisaryczną są odpowiedzialne i dzięki zdumiewającej bierności społeczeństwo.

A. M.

O nadzór

NAD CIASTKARNIAMI.

Tak się jakoś dziwnie a nawet paradoksalnie układają stosunki, że mimo pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i zwiększającego się bezrobocia, a więc w czasach, kiedy coraz więcej ludzi nie ma nawet na kawałek chleba, powstają coraz liczniej owocarnie i ciastkarnie. Widocznie przedsiębiorstwa te mają klijentelę, skoro istnieją, ponieważ jednak wchodzą tu w grę względy zdrowotne, zwłaszcza, że z przedsiębiorstw tych korzystają przedewszystkiem dzieci i młodzież, nasuwa się pytanie, czy też istnieje należyty nadzór nad wspomnianym handlem. Szczególnie chodzi o nadzór nad tak licznemi ciastkarniami i o zbadanie, w jakich warunkach i z czego wyrabiane są te smokołyki.

Komisje sanitarne mają tu wdzięczne pole do pracy i należy przypuszczać, że zwłaszcza obecnie z chwilą rozpoczęcia się ciepłej pory roku, sanitarne komisje zwrócą uwagę na wymienione przedsiębiorstwa i będą skutecznie przeciwdziałać zatruwaniu ludzkich organizmów.

Pożyteczna działalność

Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie.

Tow pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie rozwija swą pożyteczną działalność w coraz szerszym zakresie i większych rozmiarach.

Na święta np. wydano święcone, składające się z ćwierć klg. kiełbasy, 2 jaj oraz pieczywa, 250 biednym dzieciom, a ludności biednej, pozostającej pod opieką Tow. wydano z racji świąt podwójne porcje żywności.

Pożyteczna działalność Tow. znajduje coraz większe uznanie wśród społeczeństwa, o czem świadczy wzrastająca stale ofiarność. Ostatnio np. Tow. otrzymało od bezimiennych ofiarodawców 500 zł. oraz 50 dolarów.

Prócz dożywiania dzieci, pomocy ludności biednej, Tow. prowadzi 3 przedszkola oraz pracownie, w których dziewczęta zdobywają wiedzę fachową. Dziwnie tylko wygląda stosunek komisarycznych władz Magistratu, kiedy bowiem nawet ludność niezasobna stara się przyjść z pewną pomocą pożytecznej instytucji, władze komisaryczne stale zmniejszają udzielane z kasy miejskiej subwencje.

Również niewiadomo, poco i dla kogo utworzono w Będzinie jakiś patronat nad dziećmi i starcami, który na święta obdzielił święconem aż... 20 dzieci, co oczywista, natychmiast odpowiednio zareklamowano. Wygląda to na kpiny z nędzy ludzkiej.

Co ma robić emeryt,

któremu nie wypłacają emerytury.

W ostatnich czasach, jak wiadomo, wielu urzędników rozmaitych dykasteryj przeszło na emeryturę. Starsi mieli ustąpić miejsca młodszym. W fakcie tym nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie dalsze przykre konsekwencje dla emerytowanych. Rzecz polega na opóźnianiu wypłat emerytur. Skarg na ten temat jest bardzo wiele i dlatego sprawa ta nadaje się do publicznego omówienia.

Dziennik Ustaw Nr. 42, zawierający odpowiednie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, mówi, że sprawa wypłaty emerytury powinna być załatwioną w ciągu miesiąca, o ile zaś nie została załatwioną powinna być wypłacona zaliczka na poczet emerytury. Tymczasem zgłaszają się urzędnicy przeniesieni na emeryturę już 1 stycznia, którzy do tej pory nie otrzymali ani grosze. Z czegóż taki biedny urzędnik, już w starszym wieku, mający przedtem około 300 zł. pensji miesięcznej, ma żyć? Trzy miesiące nie otrzymuje ani grosza. Czy ma pójść żebrać? Wprawdzie zdarzały się już takie wypadki, notowane nawet w prasie, że nauczyciel gimnazjalny w rezultacie takiego szybkiego załatwienia sprawy chodził po kawiarniach w Krakowie i żebrał. Ale czy to jest w porządku? Czy odpowiednie urzędy nie powinny szybciej załatwiać tych spraw, pamiętając o tem, że poza ich formalistyką biurową, istnieje życie, które nie znosi takich biurokratyzmów i może fatalnie się zakończyć? Co ma zrobić staruszek-emeryt pozbawiony jakichkolwiek środków do życia?

Oto pytanie, na które mogą dać odpowiedź tylko urzędy, w których rękach spoczywa los emerytów, a które jakoś dziwnie i beztrosko załatwiają sprawy związane z egzystencją ludzką.

Odważna niewiasta

spłoszyła włamywaczy.

Właścicielką piętrowego domu przy ul. Dąbrowskiego 15 w Modrzejowie jest p. Janina Rot. Zajmuje ona w swym domu jedno z mieszkań na pierwszem piętrze.

W nocy z ub. środy na czwartek około godz. 1 m. 30 p. Rot usłyszała jakieś szmery dochodzące z za okna. Zaintrygowana tem wstała z łóżka i zbliżyła się do okna, przyczem zauważyła, że okiennice zamknięte na noc były otwarte. Przypuszczając, że do mieszkania usiłują dostać się złodzieje, odważna niewiasta zaświeciła światło i otwarła okno, wzywając przytem głośno pomocy.

I nie omyliła się właścicielka domu. bowiem do mieszkania jej usiłowali dostać się złodzieje po drabinie przyniesionej z sąsiedniego podwórka, a przystawionej do okna.

Uciekający złodzieje strzelili raz z rewolweru w kierunku domu p. Rot, poczem korzystając z ciemnej nocy zniknęli bez śladu.

Zawiadomiona o usiłowaniu włamania policja, zarządziła pościg, który nie dał jednakże pozytywnego wyniku. Dalsze dochodzenie w toku.

Zemsta odtrąconego narzeczonego

Pokrajał b. narzeczoną nożem.

Dwudziestokilkoletni Teofil Grzanka, zamieszkały na kolonji „Browar" w Zagórzu od dłuższego czasu był zaręczony z 22-letnią Heleną Hagno, mieszkanką kolonji Metz w Zagórzu.

Ostatnio Grzanka, zaznaliszy się bez pracy, wdał się w niestosowne dla siebie towarzystwo, wskutek czego stracił wiele w opinji swej narzeczonej. Na tem tle między młodymi dochodziło często do nieporozumień i sprzeczek, wreszcie dziewczyna zerwała z Grzanką, zabraniając mu w kategoryczny sposób pokazywać się w mieszkaniu jej rodziców.

Odtrącony Grzanka poprzysiął swej byłej narzeczonej zemstę.

W ub. środę, spotkawszy o godz. 8 wieczorem Hagnównę na ulicy Miraszewskich w Zagórzu, Grzanka zwrócił się do niej z prośbą, aby zechciała nadal być jego narzeczoną.

Po usłyszeniu odmownej odpowiedzi, Grzanka wyjął z kieszeni nóż i począł zadawać nim bezbronnej dziewczynie naośleb straszne ciosy.

Na krzyk mordowanej dziewczyny zbiegli się przechodnie oraz policja i z trudem oderwano rozwścieczonego Grzankę od swej ofiary, dającej już słabe oznaki życia.

Ciężko poranioną dziewczynę przewieziono na kurację do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, Grzankę zaś aresztowano.

NA EKRANIE.

„PUSZCZA"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

„Puszcza" jest jednym z najnowszych filmów produkcji polskiej, osnutym na tle powieści Weyssenhofa. Film ten należy zaliczyć do filmów udanych przedewszystkiem dzięki plenerom i zawsze wdzięcznej tendencji ukochania ziemi ojczystej. Ta niewątpliwa wartość „Puszczy" przyczynia się do niemałego jej powodzenia.

× **Z TOW. POMOCY DLA BIEDNYCH CHRZEŚCJAN W DĄBROWIE.** Dnia 18 bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Król. Jadwigi 13 odbędzie się ogólne walne zebranie członków Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza, odczytanie protokółu ostatniego ogólnego zebrania, sprawozdanie z działalności Tow., sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, wybory członków zarządu na miejsce ustępujących i 3 zastępców oraz 3 członków komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

× **OBCHÓD 3 MAJA W DĄBROWIE.** Przypominamy, że dziś w lokalu „Ogniska" w Dąbrowie odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu obchodu 3 Maja i zbiórki na dar narodowy. Wstęp mają tylko osoby imiennie zaproszone oraz przedstawiciele zaproszonych organizacyj.

× **ZAGŁĘBIANIE PRZED SĄDEM KATOWICKIM.** We wrześniu ub. r. przybyło do sklepu kolonjalnego Teresy Hankowej w Siemianowicach dwóch osobników, którzy po zamówieniu jaj i jabłek wręczyli kupcowej po 5 zł. Gdy Hankowa udała się do pokoju, sąsiadującego ze składem, osobnicy ci udali się za nią, poczem tam sterroryzowali ją bronią palną, zakneblowali jej usta i zrabowali 27 zł. Powiadomiona o wypadku policja wpadła wnet na trop bandytów i ustaliła, że sprawcami byli Jan Serek i Kościak Józef z Sosnowca, na czatach zaś stał Paweł Krupa z Siemianowic, a plan napadu obmyślił Antoni Ciszowski z Grodźca. Onegdaj odpowiadali bandyci przed Sądem okręgowym w Katowicach. Na rozprawie nie przyznali się do winy, jednak zostali przez świadków rozpoznali. Sąd skazał Serka na 3 lata ciężkiego więzienia, Kościaka na rok ciężkiego więzienia, Krupę na 3 miesiące więzienia, Ciszowskiego zaś na 4 miesiące więziena.

× **UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO PTASZKA.** Funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej z placówki Kośmider przytrzymali w ostatnich dniach 30-letniego Józefa Baranika ze wsi Niegowonic, gm. Łazy, który nielegalnie przekroczył granicę z Niemiec do Polski. Zakwestjonowano mu rower, garderobę i różne części bielizny. W toku natychmiast przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że Baranik skradł rower w Pludrach (Śląsk niem.), zaś pozostałe rzeczy w Pszyworach pow. Opolski. Baranik jest silnie podejrzany o dokonanie kilku napadów rabunkowych w okolicy Zawiercia i Dąbrowy, w związku z czem poszukiwany był przez Wydział śledczy w Sosnowcu i policję w Dąbrowie. Baranika odstawiono do sądu grodzkiego w Rybniku.

Z sali sądowej

DWIE ŻONY I TRZY NARZECZONE.

31-letni Michał Firman (Sosnowiec, Staszica 26) został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za bigamję. Firman żonaty od paru lat, ojciec dwojga dzieci, porzuciwszy rodzinę, przedstawiał się jako kawaler i ubiegał się o względy różnych kobiet, obiecując się żenić. W październiku ub. r. Firman w cerkwi prawosławnej w Piotrkowie zawarł powtórnie związek małżeński z Alfredą Sadowską. Dokumenty opiewające, że jest wdowcem, sfałszował. W czasie przewodu sądowego w liczbie zawezwanych świadków znalazły się dwie ślubne żony Firmana oraz 3 narzeczone. Sąd po rozpoznaniu sprawy, zbadaniu świadków wydał wyrok skazujący Firmana na 6 miesięcy więzienia łącznie za dwużeństwo i sfałszowanie dokumentów, zawieszając mu wykonanie kary na 3 lata.

ZA OKRADZENIE CERKWI.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 23-letniego Jana Łosińskiego (Wysoka 8) szofera, 20-letniego Władysława Soboty (Wysoka 6) oraz 26-letniego Feliksa Sielskiego (Wysoka 5), oskarżonych o okradzenie cerkwi prawosławnej w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego. W grudniu ub. r. poster. PP. zauważył podejrzanego osobnika, którego zatrzymał i odstawił do komisarjatu PP. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to Feliks Sielski, robotnik bez zajęcia. Przy zatrzymanym znaleziono kilkanaście kawałków żelaznej kraty. Sielski przyznał się do okradzenia cerkwi, wskazując jako na wspólników Sobotę i Łosińskiego. Złoczyńcy dostali się do cerkwi wyrwawszy kratę w oknie. Zabrali krzyż bronzowy z ołtarza, lichtarze, chorągwie oraz banjerkę żelazną z chóru, łącznej wartości przeszło 2000 zł. Sobota i Łosiński do współudziału w kradzieży nie przyznali się. Przewód sądowy udowodnił tylko winę Sielskiego i sąd wydał wyrok skazujący go na 10 miesięcy więzienia.

× **ZWYRODNIENIE.** 30-letni Piotr Krawczyk, człowiek żonaty, ojciec dwojga dzieci, zamieszkały w Zagórzu, wracając w drugi dzień uh. świąt z 14-letnią Władysławą C., dziewczyną do posług z Kazimierza do Zagórza dokonał na niej gwałtu. Po dokonaniu ohydnego czynu Krawczyk zapowiedział dziewczynie, aby nikomu o tem nie mówiła, gdyż w przeciwnym razie zbije ją. O zgwałceniu dziewczyny dowiedziała się dopiero onegdaj jej matka i bezzwłocznie zawiadomiła o tem policję. Po przeprowadzeniu dochodzenia, Krawczyka aresztowano i przekazano władzom sądowym.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 23-letnia Marja Wieczorek, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Nowej 2 napiła się w onegdaj we własnem mieszkaniu w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kuracje do szpitala miejskiego. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× **KRADZIEŻE.** Hildegarda Przywara, służąca Zlaty Szylt, zamieszkałej w Będzinie (Promyka 3) skradła swej chlebodawczyni suknię wartości 60 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku. Odszukaniem jej zajęła się policja.

Ze sklepu Józefa Arbesmana w Będzinie (Modrzejowska 42) skradziono w nocy różne artykuły, wartości 130 zł.

Racheli Zajdman, zamieszkałej w Dąbrowie (Okrzei 20) skradziono ze strycha bieliznę, wartości 200 zł.

Kronika Zawiercia.

Bezrobotni pod Magistratem.

Wczoraj przed południem pod magistratem zebrał się tłum bezrobotnych w ilości około 600 osób, by w sposób kategoryczny zażądać od komisarza odpowiedzi, czy kartofle i węgiel otrzymają w najbliższym czasie. P. komisarz Langert przyjął delegację bezrobotnych, składającą się conajmniej z 15 osób, którzy w sposób dość agresywny domagali się wydania im węgla i kartofli, na co zresztą talony noszą już oddawna w kieszeni, niestety, talonami tymi mieszkań ogrzać nie mogą, ani też ugotować ich zamiast kartofli. Po burzliwej 40-minutowej konferencji, której wtórowały płacz i krzyk bezrobotnych, p. komisarz przyrzekł bezrobotnym dołożyć wszelkich starań, aby kartofle mogli otrzymać. Na szczęście w czasie konferencji nadeszła telefoniczna wiadomość z Kielc, że pewna ilość kartofli dla bezrobotnych w najbliższych dniach nadejdzie, gdyż wysyłka ich z Sandomierza została już przez komitet wojewódzki zadysponowana.

Pozatem wczoraj nadeszdł wagon węgla, który natychmiast miał być bezrobotnym rozdany. Po konferencji delegaci zdali sprawozdanie oczekującym tłumom na podwórzu magistrackiem.

× **Z ŁAZ.** Od pewnego czasu p. Lucyna Poleska, właścicielka majątku Rokitno-Szlacheckie prowadzi parcelację swego majątku z wolnej ręki. Nabywcami parcel są najbiedniejsi mieszkańcy Łaz i okolicy, rekrutujący się z bezrolnych i małorolnych, którzy za uciułane pieniądze pragną nabyć na własność po parę morgów ziemi. Właścicielka majątku z nabywcami działek parcelacyjnych, od których przyjęła nawet całkowitą należność, pozawierała umowy wstępne, co się zresztą przy każdej sprzedaży praktykuje. I nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie to, że od czasu zawarcia umów wstępnych upłynęło już wiele czasu, a p. Poleska po dziś dzień zwleka z załatwieniem formalności kupna u rejenta i w hipotece. Nowonabywcy działek zwrócili się przeto do powiatowego urzędu ziemskiego z prośbą o interwencję. Zainteresowani powiadają, że i PUZ. nie wykazuje w tej sprawie zbytniego pośpiechu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wyniki nowych podatków.

Skutek nowowprowadzonych podatków i umiejętność oceniania sytuacji przez Ministerstwo skarbu dobrze charakteryzuje wpływ z podatku od elektryczności. Przewidywany z tego tytułu dochód skarbu państwa miał przynieść 10 milj. zł. rocznie. A tymczasem miesiąc styczeń dał zaledwie 460 tys. zł. W jaki więc sposób osiągnie się 10 miljonów, tembardziej, że w miesiącach letnich spożycie elektryczności jest mniejsze?

Czy i t. zw. kumulacja w podatku dochodowym, nie mówiąc już o pomniejszych nowych podatkach, jak od piwa lub od win owocowych, takie same da wyniki?

Ze strony Klubu Nar. ostrzegano w Sejmie, że samo wprowadzenie lub podwyższenie podatków bez ożywienia życia gospodarczego, zwiększania dochodów, wzrostu konsumcji, nigdy nie jest załatwieniem sprawy.

Likwidacja hurtowni tytoniowych.

W celu powiększenia wpłat budżetowych, Monopol tytoniowy zarządził zmniejszenie od 1 kwietnia b.r. prowizji otrzymywanej przez hurtownie tytoniowe. Zmniejszenie to jest bardzo znaczne i wynosi w wielu wypadkach aż 50 proc. dotychczasowej wysokości. Zarządzenie to jest tylko wstępnym i przejściowym etapem do stopniowego likwidowania prywatnych hurtowni tytoniowych, gdyż wedle wiadomości ze sfer zainteresowanych Monopol tytoniowy zamierza stopniowo przejść wyłącznie na własne hurtownie. Pierwszym krokiem do tej etatyzacji jest dokonane już wypowiedzenie koncesyj wielu hurtownikom i pozostawienie ich dotychczas w niepewności, czy wogóle mają zwinąć swoje przedsiębiorstwa, czy też przejściowo będą musieli połączyć się we wspólnej hurtowni. Zarządzenia Monopolu tytoniowego wywołały wśród hurtowników niezwykłe poruszenie, powiększone tajemniczością dalszych decyzji wydawanych przez wiceministra Jastrzębskiego.

Swinie za samochód.

Wskutek starań pewnej wiedeńskiej firmy komisjonerskiej, Ministerstwo rolnictwa w Wiedniu udzieliło zezwolenia na tranzakcję wymienną w dziedzinie żywych zwierząt.

Firma ta otrzymała prawo dowiezienia do Austrji poza kontyngentem 3.000 świń pod warunkiem, że zakupi i wywiezie zagranicę Austrji 500 sztuk bydła rzeźnego.

Bydło to ma być sprzedane w Grecji.

Świnie mają być dowożone w ilościach po 250 sztuk tygodniowo.

Nie udało się prezprowadzić warunku, że świnie mają być kupowane w Polsce. Niemniej jednak jest prawdopodobnem, że najlepiej kalkulować się będzie import z Polski. Potwierdzeniem tego jest fakt, że w dokonanych już przez wspomnianą firmę zakupach, 200 sztuk zakupiono w Polsce, a 50 w Rumnji.

Stanowisko pewna wiedeńska firma komisjonerska ma widoki na uzyskanie pozwoleń przywozu poza kontyngentem 240 sztuk żywych świń z Polski wzamian za wwóz 1 samochodu, wartości 38.000 szylingów austrjackich.

Kronika gospodarcza.

STAN BEZROBOCIA W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. Na ogólną liczbę 332.734 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 2 b.m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: Górnicy — 18.468 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1311, Śląsk 14.286), hutnicy w metalu — 5984 (Śląsk 5145, Sosnowiec 300), szklarze — 2958 (Piotrków 824, Poznań 255), metalowcy — 35.896 (Warszawa 4615, Łódź 1912, Sosnowiec 2330, Lublin 1043, Drohobycz 920, Śląsk 10.141, Bydgoszcz 1325, Poznań 1928), włókiennicy — 27.343 (Warszawa 833, Łódź 17.789, Sosnowiec 1535, Biała 1337, Białystok 1530, Śląsk 1090), robotnicy budowlani — 41.639 (Warszawa 3141, Łódź 3001, Lublin 1225, Kraków 1487, Lwów 1900, Drohobycz 1630, Śląsk 11.600, Bydgoszcz 1031, Poznań 2766), pracownicy umysłowi — 40.158 (Warszawa 3620, Łódź 3691, Sosnowiec 1367, Lublin 1221, Kraków 1287, Lwów 2285, Wilno 1410, Śląsk 6529, Bydgoszcz 1746, Poznań 3725). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 133.261 osób. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 170.399 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 9486 osób, przez 2 dni — 14.746, przez 3 dni — 45.814, przez 4 dni — 65.741 i przez 5 dni — 34.612 osób.

OBCIĄŻENIA SOCJALNE W PRZEMYŚLE METALOWYM. W kilku dziedzinach przemysłu metalowego przeprowadzono ostatnio badania co do wpływu obciążeń socjalnych na koszty produkcji przy wzroście kryzysu. Na zasadzie tych badań można stwierdzić, iż np. w fabrykacji maszyn rolniczych obciążenia socjalne, które w r. 1928 wynosiły 3 proc. od obrotu, w 1929 r. podniosły się do 3 i pół proc., w 1930 r. do 4,2 proc. i w 1931 r. do 6 i pół proc. W produkcji tub i korków odpowiednie cyfry wynosiły w 1929 r. 2,74 proc., w 1930 r. 3,17 proc i w 1931 r. 3,75 proc. W dziale rur żeliwnych na 1 tonnę rur wypadało świadczeń socjalnych: w 1928 r. 22 zł. i w 1931 r. 28.14 zł. W naczyniach żelaznych emaljowanych koszt świadczeń w wyniku zmniejszonej produkcji wzrósł z 17 proc. od 30 proc. w stosunku do wypłaconej robocizny.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA. Onegdaj pod przewodnictwem wicewoj. dra Saloniego odbyło się w Katowicach zebranie na którem wybrano członków komitetu organizacyjnego giełdy zbożowo - towarowej w Katowicach. Po przemówieniu p. wicewojewody oraz dyrektora Izby przem.-handlowej p. Drozdowskiego, dokonano wyborów. Prezesem rady giełdowej wybrany został właściciel dóbr p. Albinowski, a jego zastępcami wybrani zostali p. Jan Stwiertnia, prezes śląskiej Izby rolniczej oraz kupiec Weichman i Mendlewski. Lokal giełdy mieści się przy ul. Wojewódzkiej 25. Kierownictwo biura giełdy objął radca wojewódzki dr. Kulczycki. Zadaniem tej giełdy będzie regulowanie podaży i popytu produktów rolnych na Śląsku, który jest jednym z największych konsumentów w Polsce. Prowizoryczny komitet organizacyjny tej giełdy urzędować będzie aż do czasu walnego zebrania członków giełdy. Otwarcie giełdy nastąpi w pierwszych dniach maja r.b.

W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM W BIELSKU - BIAŁEJ wypowiedziana została przez pracodawców umowa zbiorowa. Jednocześnie przemysłowcy odmówili przyjęcia udziału w pertraktacjach dla omówienia nowych warunków pracy. Prawdopodobnie pracodawcy dążyć będą do niezawierania umowy zbiorowej i przyjmowania robotników do pracy na podstawie umów indywidualnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

7 kwietnia.

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8.90.

Dewizy: Holandja 361.00. Londyn 33.95—34.00. Nowy Jork 8.907. Paryż 35.17. Praga 26.43. Szwajcarja 173.60.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8.91 i pół. Rubel złoty — 4.90. — Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.80. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 209.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 34.10.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.25 — 38.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.12 — 62.25 — 57.25 (wproc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 96.25; 4 proc. poż. inwestyc. 90.75 — 91.00; 4 proc. państw. poż. premjowa odlarowa 49.50 — 49.85; 5 proc. konwersyjna 39.25 — 39.00; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 84.50 — 84.75.

Kronika Olkuska.

Nowa Rada

PRZY PRACY.

Onegdaj pod przewodnictwem burmistrza p. Majewskiego odbyło się drugie z kolei posiedzenie nowej Rady miejskiej. Większą część obrad poświęcono wyborom różnych komisyj, do których weszli pp.: **do komisji leśnej:** Kerth, Stachurski, Kluczewski, Szczurowski, Łydka, Szymonek, Zylberger i A. Kerner; **podatkowej:** Kaszyca, Rynczak, Szymonek, Stachurski, Banyś, Maderski, Gliksztajn i Zylberberg; **techniczno-budowlanej:** Kerth, Kaszyca, Stachurski, Łaskawiec, Januszek, Maliszewski, Zylberberg i Kruk; **sanitarnej:** Stachurski, Januszek, Kaszyca i Gliksztajn; **budżetowo-skarbowej:** Kluczewski, Ryńczak, Maliszewski, Szymonek, Maderski, Łaskawiec, Zylberberg i Kruk; **rewizyjnej:** Łaskawiec, Kluczewski, Rynczak, Maliszewski, Krawczyk i Kruk; **regulaminowej:** Golański, Łaskawiec, dr. Ossowski i Gliksztajn; **rozbudowy miasta:** Golański, Kaszyca, Maderski i A. Kerner.

Do powiatowego komitetu PW. i WF. wybrano pp.: dr. Ossowskiego, Stachurskiego i Kruka; do Rady szkolnej powiatowej pp.: dr. Ossowskiego i Gliksztajna; do dozoru szkolnego pp. Rynczaka, Zylberberga i Maliszewskiego. Wreszcie do sejmiku wybrano pp. Zbiega i Szymonka.

Ponadto uchwalono: prolongatę pożyczki krótkoterminowej Banku Spółek zarobkowych do wysokości stu tysięcy zł. oraz 8 uchwał dodatków komunalnych do państw. podatku na okres od 1 kwietnia rb. do 31 marca 1933 r., przypadających na mocy ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Na wydatki w bieżącym roku budżetowym przeznaczono jedną dwunastą sumy budżetowej budżetu zeszłorocznego.

Przed obradami przewodniczący odebrał ślubowanie od wszystkich radnych. Spokojny bieg obrad był dwukrotnie zakłócony niesfornem zachowaniem się radnego p. Krawczyka (PPS), który ukarany został naganą stosownie do par. 24 regulaminu.

× **ZE STRAŻY.** W ub. niedzielę odbył się w Wolbromiu rejonowy zjazd naczelników straży z następujących miejscowości: Wolbrom-miasto i fabryka, Łobzów, Gołaczewy, Chełm, Strzegowa. Przewodniczył st. instruktor p. Kałkowski. W wypracowaniu zadań taktycznych wyróżnili się pp.: R. Hoinkes ze straży fabrycznej w Wolbromiu i Jan Podsiadło z Chełma. Następne zjazdy rejonowe odbędą się w dniu 10 bm. w Kluczach, 17 bm. w Kroczycach i 1 maja w Ogrodzieńcu.

× **BEZROBOCIE W POWIECIE** zwiększa się stale wskutek wyczerpywania się zapomóg. Cyfra bezrobotnych nie pobierających żadnych zasiłków wzrosła obecnie do około 4 tysięcy osób, co dotąd nie było notowane. Ilość bezrobotnych stale wzrasta przez napływ nowych zastępów z Zagłębia, gdzie następują masowe redukcje na kopalniach. Zarówno starostwo, jak i powiatowy komitet do spraw bezrobocia jest stale oblegany przez bezrobotnych, którzy błagają o pracę względnie o zasiłki.

Jak nam wiadomo, starosta olkuski czyni energiczne starania u władz o fundusze na rozpoczęcie robót publicznych w powiecie, w pierwszym rzędzie budowa szos, gdzie możnaby zatrudnić większą ilość bezrobotnych.

Narazie akcja na rzecz bezrobotnych, tj. zbiórki w gotówce i w naturze kontynuowana będzie w kwietniu rb.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ: K. Farjaszewski kon. „Flora" zł. 40 — [illegible]

Z całej Polski.

W STAN SPOCZYNKU.

Jak donosi „Robotnik" w jednym z najbliższych numerów Dziennika personalnego min. spraw wojskowych ma się ukazać lista, obejmująca około 1.700 nazwisk oficerów, którzy zostają przeniesieni w stan spoczynku. Są to przeważnie oficerowie, którym według nowej ustawy emerytalnej, nie przysługuje jeszcze prawo do emerytury.

MIASTO O 640-TU MIESZKAŃCACH.

W biurze powszechnych spisów obliczono już dane, dotyczące liczby ludności we wszystkich miastach Polski. Jak wynika z tych obliczeń, ludność miast wynosi około 8.700.000 mieszkańców; w porównaniu z rokiem 1921 liczba mieszkańców miast wzrosła o 1.800.000 osób. Niżej 5.000 mieszkańców posiada 308 miast w Polsce. Najmniejszem miastem jest Kopanica w województwie Poznańskiem, która liczy tylko 640 mieszkańców. Nie o wiele większą liczbę mieszkańców posiada pięć innych miast województwa Poznańskiego, oraz jedno miasto w województwie Łódzkiem, które liczą niżej 1000 mieszkańców. Mianowicie Rynarzewo posiada 688 mieszkańców, Jaraczewo 830, Gąsawa 893, Władysławów (woj. Łódzkie) 906, Książ 928, oraz Rostarzewo 989 mieszkańców.

TELEFON WARSZAWA — JAWA.

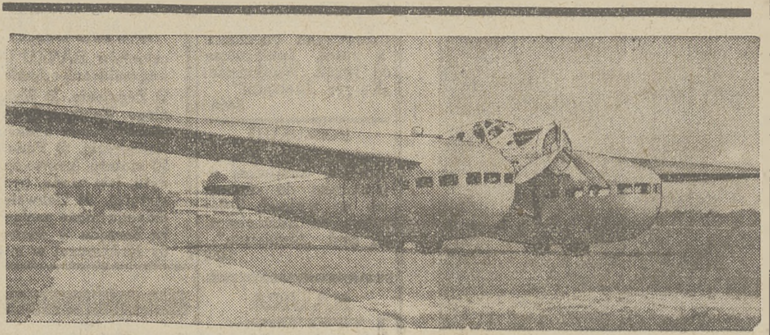
Onegdaj odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna pomiędzy Warszawą a Jawą. Rozmowę przeprowadziło polsko-indyjskie towarzystwo dla handlu zamorskiego w Warszawie ze swoim oddziałem na Jawie. Rozmowa o charakterze handlowym trwała 3 minuty i kosztowała 350 zł.

BURZLIWE DEMONSTRACJE W PIOTRKOWIE.

Przed kilku dniami dyrekcja huty „Hortensja" w Piotrkowie wezwała strejkujących robotników, aby przystąpili do pracy, grożąc w przeciwnym razie unieruchomieniem huty. Ponieważ robotnicy nie usłuchali wezwania, hutę „Hortensja" jak również i hutę „Kara" unieruchomiono. Na tem tle wynikł wśród strejkujących rozłam. Część strejkujących zgłosiła się do pracy i zarząd postanowił hutę uruchomić, reszta jednak strejkujących do tego nie dopuściła, rozpędzając łamistrejków. W obronie napadniętych stanęła policja, wobec czego doszło do starcia. Strejkujący obrzucili policję cegłami i kamieniami. Policja do rozpędzenia tłumu użyła pałek gumowych. Po demonstracji aresztowano cały komitet strejkowy i w nocy dokonano aresztowań całego zarządu piotrkowskiego Zw. robotników przemysłu szklanego. Ogółem aresztowano około 60 osób. Strejk trwa jednak częściowo dalej.

OSZALAŁY ŻOŁNIERZ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Żołnierz 1 pułku leg. stacjonowanego w Wilnie Jodziewicz dostał ataku szału i zamknął się w świetlicy poczem ostrzeliwał się oblegającym go żołnierzom. Na wezwanie do poddania się zażądał on rozstrzelania plutonowego, który go rzekomo miał obrazić. Po dłuższem oblężeniu użyto gazów odurzających i gdy gazy zaczęły przenikać do świetlicy, popełnił on samobójstwo.



NOWY FRANCUSKI STATEK PASAŻERSKI „BLERIOT 125" o dwóch olbrzymich kabinach dla pasażerów.

Kobiety w Japonji
jako górnicy, tragarze i szoferzy.

Kobiety biorą żywy udział w Japonji w pracy we wszystkich dziedzinach. Do wyrwania ich z ram rodziny i domu przyczynił się w decydującej mierze panujący w kraju kryzys i bieda, które zmusiły wszystkich do szukania nowych źródeł pracy i zarobku.

Ekonomista japoński, Shunzo Yoshizaka, w artykule poświęconym pracy kobiet, stwierdza, iż masowe pojawianie się kobiety - robotnicy w przemyśle japońskim nie świadczy dobrze o układzie stosunków społecznych w kraju. W pierwszym bowiem rzędzie jest to spowodowane przez popyt ze strony przemysłowców, którzy dążą do pozyskania tańszej siły roboczej i obniżają płace zarobkowe.

Pozatem warunki pracy i opieka społeczna nie dają kobietom pracującym dostatecznych gwarancyj zachowania zdrowia. Kobiety pracują np. w kopalniach, pod ziemią, co gdzieindziej już dawno zostało wzbronione. Blisko 35.000 kobiet pracuje w kopalniach w najbardziej niehigjenicznych i zagrażających ich zdrowiu warunkach. Liczba robotnic w przemyśle sięga blisko 1 miljona.

Praca nocna w fabrykach była jest dotychczas dla kobiet i małoletnich dozwolona. Dopiero w r. 1933 zacznie obowiązywać ustawa o zakazie zatrudniania kobiet w fabrykach podczas nocnej zmiany.

Ale i gdzieindziej praca kobiet jest wyzyskana w Japonji w szerokiej mierze. Naprzykład na dworcach kolejowych funkcjonują kobiety, jako tragarze, co odbija się wręcz szkodliwie na ich zdrowiu i organizmie. W Tokio i w Osaka 2300 kobiet pełni funkcje szoferów w autobusach. Zorganizowały się one w związku zawodowym i zdobyły dla siebie pewne ulgi i prawa. Naogół jednak kobiety pracujące nie korzystają w Japonji z praw i przywilejów osiąganych przez związki zawodowe, gdyż jako świeży i surowy materjał roboczy nie są zorganizowane i nie posiadają związków zawodowych.

Fotografje zjaw i czarnych gwiazd
Przedśmiertny wynalazek Eastmana.

W pracowni tragicznie zmarłego wynalazcy „kodaków", Eastmana znaleziono notatki, dotyczące jego ostatniego wynalazku.

Wynalazek ten może wprowadzić istny przewrót w sztuce fotograficznej, gdyż umożliwia robienie zdjęć w ciemnościach przy pomocy promieni infra-czerwonych. Jest to możliwe dzięki specjalnemu naczulaniu warstwy bromosrebrnej.

Fotografja w ciemnościach znajdzie przedewszystkiem zastosowanie do prac astronomicznych, gdyż pozwoli na robienie zdjęć t. zw. czarnych gwiazd, czyli ciał niebieskich, które już zgasły i dlatego dla zwykłych aparatów optycznych są niedostrzegalne. Należy więc oczekiwać szeregu odkryć w dziedzinie astronomji.

Pozatem wynalazek Eastmana umożliwi fotografowanie t. zw. ektoplazmy, czyli substancji, z której podczas seansów spirytystycznych tworzą się w ciemnościach zjawy ludzkie.

Rzeczy ciekawe.

CZY DARWIN BYŁ WIERZĄCYM?

(KAP) W kwartalniku angielskim „The Colophon" zwraca uwagę Paweł Victorius na jeden interesujący szczegół, rzucający pewne światło na poglądy religijne Karola Darwina. W dziele mianowicie „O powstaniu gatunków" w ustępie, gdzie mówi o wielkiej różnorodności sił, które niegdyś w początku tchnięte zostały w niektóre lub jedną tylko formę życia. Darwin przy publikowaniu drugiego wydania tej książki po słowie „tchnięte" wstawił słowa „przez Stwórcę", których w pierwszem wydaniu nie było.

SKRÓCENIE SŁUŻBY WOJSK. W CZECHACH.

Komitet politycznych resortów ministerjalnych w Pradze powziął uchwałe przedłożenia parlamentowi projektu ustawy w sprawie skrócenia służby wojskowej do 14 miesięcy. Skrócony czas służby wojskowej zastosowany ma być tylko wobec tych rekrutów, którzy zostaną powołani w dniu 1 października r.b.

WINO ZA DARMO.

Rząd portugalski wydał dekret, na mocy którego we wszystkich hotelach, restauracjach, kawiarniach należy podawać gratis do stołu 3 i pół decylitra wina. Rozporządzenie to ma na celu zachęcenie ludności do konsumcji wina, którego zapasy w kraju są zbyt wielkie a ceny zbyt niskie ze względu na spadek eksportu.

HAZARD ZANIKA.

Kasyna gry na Rivierze poniosły podczas świąt wielkie straty. Zarówno przy grze w baccarat jak i przy rulecie szczęście sprzyjało graczom tak w Monte Carlo, jak w Nizzy i Cannes. Bank tracił po miljonie franków więcej podczas jednej nocy. Kasyno w Monte Carlo narzeka na ostrożność graczy, którzy po wygranej odchodzą od stołu i nie dają bankowi szans odegrania się.

NAJBOGATSI LUDZIE W NIEMCZECH.

Do najbogatszych ludzi Niemiec przedwojennych należeli w pierwszym rzędzie: cesarz Wilhelm II, rozporządzający majątkiem wartości 364 miljonów marek, oraz dochodem wysokości 24.200.000 marek, wielki książę Adolf - Fryderyk Mecklemburg-Strelitz z 555 miljonami, Bertha Krupp von Bohlen z 320 miljonami marek, książę Guido Henckel von Donnersmark z kapitałem 290 miljonów marek i baronowa Rotschild ze 163 miljonami marek. W czasach dzisiejszych niektóre z powyższych fortun upadły, wzrosły natomiast inne, niemniej jednak Rodophe Martin, autor słynnego „Rocznika Miljonerów", utrzymuje, iż w chwili obecnej najbogatszym Niemcem jest nadal ekskajzer Wilhelm, którego majątek wynosił w r. 1931 420 miljonów marek.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW
(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

66

Nie mogła zobaczyć, którędy jadą, bo kierowca zasłaniał jej głową czyste miejsce na odwietrzniku. Tachimetr wskazywał, że auto pędziło z coraz to większą szybkością, teraz już osiemdziesięciu kilometrów na godzinę.

Tego nie można było nazwać umiarkowaną jazdą, co więcej jechali już dłużej niż kwadrans.

— Czy jeszcze daleko? — zapytała.

Żaden nie odpowiedział.

Zaświeciła lampkę w samochodzie.

— Dalej nie pojadę — rzekła stanowczo. — Proszę....

Gruby zgasił światło.

— Niech pani tego nie robi!

Ten głos zabrzmiał brutalnie, chropowato.... Była to odpowiedź w imieniu ich obu. Gail doznała wrażenia, że dopuszczono się wobec niej przemocy.

— Co to ma znaczyć? — wybuchnęła. — Proszę zatrzymać maszynę i wysiąść!

Zerwała się z siedzenia i chwyciła za klamkę, ale dwie potężne łapy chwyciły ją wpół, posadziły z rozmachem i wcisnęły w kąt.

Przypomniała sobie z goryczą, jak to nie przyjęła od Alana rewolweru pod pozorem, że na Galta nie pomoże żadna broń. Coby za to dała, żeby mieć teraz w ręku rewolwer.

Szybkość jazdy, milczenie obu nieznajomych i zachowanie się tego grubego przekonały ją, że słowami nic nie wskóra. Nic jej już teraz nie obchodziło. Dlaczego Galt użył przemocy, pomimo, że stawiła się na jego wezwanie z własnej woli. Chciała tylko odzyskać swój samochód i rozumiała, że mogła to uczynić tylko siłą, albo podstępem.

Grubas zadowolił się przyparciem jej do boku i nie skrępował jej rąk. I on, i kierowca musieli wiedzieć, że nie miała przy sobie żadnej broni.

Gail gardziła histerją i próżnem szamotaniem. Spróbowała się zorjentować w kierunku jazdy i stwierdziła, że kierowca unika miast. Mijali bowiem bardzo niewiele świateł, które zostawały bardzo szybko wtyle.

Maszyna pędziła coraz szybciej i jazda trwała już ponad godzinę. Lecz groza sytuacji sprawiła, że Gail myślała jasno i spokojnie nad środkami ratunku. Wiedziała, że panika mogła jej tylko zaszkodzić.

Wypatrywała na drodze świateł innych samochodów, lecz naprożno, bo mały bandyta unikał zręcznie wszelkich spotkań, zjeżdżając co i raz na puste i wiejskie drogi, jak można było sądzić z podskakiwania auta.

Jedyna nadzieja ratunku zależała od spotkania innego samochodu. Gail obmyśliła sobie starannie ewentualny plan działania. Wyciągnie szybko prawę rękę, wyrwie z obsady kryształowy wazonik i nim grubas spostrzeże, wybije nim szybę...

W dali ukazały się zbliżające się szybko światła reflektorów ogromnego samochodu. Blask ich odbił się w szybie odwietrznika. Gail poczekała chwilę i gdy samochody znalazły się jeden obok drugiego, porwała wazonik i wyrżnęła nim w szybę. Jednocześnie z brzękiem tłuczonego szkła rozległ się jej przeraźliwy krzyk:

— Ratunku!

Ale natychmiast jedna potężna, brutalna łapa chwyciła ja za gardło, a druga nakryła twarz. Dotknięcie ich odbiło się w mózgu Gail wirem szaleństwa.

Ale prawą rękę miała wolną i trzymała w niej jeszcze utraconą podstawę wazonika. Porwana morderczą furją, wycięła ostrą krawędzią szkła w twarz swego przeciwnika.

Puścił z głuchym jękiem. Wyraziła pobożne życzenie, że go oślepiła i rzuciła się całym wysiłkiem histerycznej desperacji ku drzwiczkom.

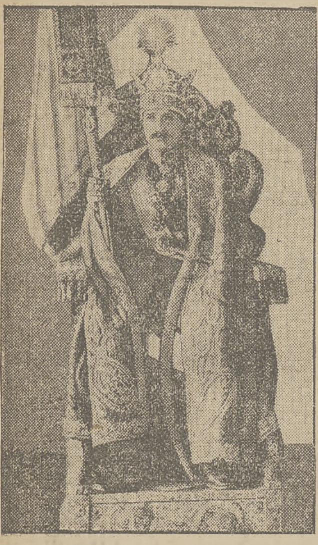
Chwycił ją za prawą rękę i skręcił tak mocno, że wrzasnęła z bólu i opadła bezsilna na siedzenie. On sięgnął od tyłu jej głowy ręką i zmiażdżył twardemi palcami jej usta. Druga ręka skręciła w napięstku jej rękę. Nie mogła się poruszyć i zabrakło jej tchu. Jeżeli nie usłyszano jej krzyku, to wszystko było stracone.

Auto pędziło po nierównej drodze z przerażającą szybkością. Gail lubiła wyścigową jazdę, lecz nigdyby się na coś podobnego nie odważyła na podobnej drodze.

Auto zwolniło, zjechało w dolinę, wspięło się pod górę i stanęło.

D. c. n.

O obrazę szacha perskiego.




Przed berlińskim sądem stanął perski student Alavi oskarżony o obrazę szacha perskiego której dopuścił się na łamach wychodzącego w Berlinie pisma perskiego. Na ilustracji szach perski Riza Pahlaewi, obok student Alavi.

Skóra żywego nosorożca...
księgą pamiątkową.

Londyński ogród zoologiczny posiada wspaniały okaz nosorożca afrykańskiego który już sam przez się stanowi jedną z atrakcyj słynnego ogrodu.

Ale Percy, jak się nazywa ów olbrzym gruboskórny, ściąga do swej zagrody tłumy ciekawych nietylko ze względu na swe rozmiary i róg potężny, ale głównie dlatego, że jest żywym zbiorem autografów.

Percy, pomimo groźnego swego wyglądu, odznacza się wielką łagodnością i chętnie bierze z rąk widzów przysmaki takie, jak marchew, rzepę, buraki, siano i t. d. i stojąc tuż przy kratach zagrody, pozwala się głaskać po swej skórze grubości kilku centymetrów.

Skorzystał z tego pewnego razu jakiś amator wypisywania swego nazwiska wszędzie, gdzie tylko się zdarzy, i wyciął scyzorykiem na skórze nosorożca swoje nazwisko.

I widocznie sprawiło nosorożcowi przyjemność to łechtanie jego pancerza ostrem narzędziem, bo od tego czasu, otrzymawszy od widza przysmak, wnet przyciska się bokiem do krat i czeka na tę swego rodzaju pieszczotę.

Oczywiście, na widok wyrżniętego na skórze olbrzyma nazwiska, gości ogrodu zoologicznego bierze chętka uwiecznienia także swego nazwiska w miejscu tak nadzwyczajnem i oto z czasem oba boki pancerza nosorożca okryły się podpisami, wyrżniętemi gwoździami i scyzorykiem.

Wśród podpisów tych, znajduje się między innemi, nazwisko słynego pięściarza amerykańskiego Dempseya. Nie brak też podpisów wybitnych przedstawicieli arystokracji angielskiej, a Percy wciąż nadstawia swych boków publiczności, uzupełniając w ten sposób oryginalny swój zbiór autografów.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
PIĄTEK 8 KWIETNIA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05 — Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Miasta w dawnej Polsce" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Odczyt z cyklu dla maturzystów (Dział „Literatura") — „Krasicki" — odczyt II — wygł. prof. Konrad Górski" — odczyt cert z płyt gramofonowych. 16.55 — Lekcja języka angielskiego. 17.10 — „Najnowsze pojęcia o budowie wszechświata" — wygł. dr. Stanisław Szeligowski. 17.35 — Koncert orkiestry mandolinistów. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Dyr. Michał Orlicz: „Astronomja filmowa". 19.40 — Komunikaty sportowe. 19.45 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Pogadanka muzyczna. 20.30 — Transmisja z Filharmonji Warszawskiej polskiego koncertu europejskiego. 22.15 — Feljeton literacki p.t. „Artur Górski" — wygł. p. Władysław Koryckki. 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 22.40 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kącik humorystyczny.

BEZCELOWE UBEZPIECZNIE.

W mieszkaniu pewnego artysty - malalarza zjawił się obcy jegomość.

— Czy mógłbym zobaczyć się z mistrzem? — pyta.

— A w jakiej sprawie? — informuje się sekretarz.

— Jestem przedstawicielem największego towarzystwa ubezpieczeniowego i chciałbym ubezpieczyć mistrza na życie.

— Zbyteczne — odpowiada sekretarz — mistrz jest nieśmiertelny.

NASZE DZIECI.

Mały Piotruś otrzymał mechanicznego kotka w prezencie. Przygląda się mu, obraca go, przysłuchuje się i słyszy mruczenie. Biegnie do matki z kotem i woła:

— Mamusiu, mój kot ma auto w brzuszku!

W PORZĄDKU.

Niezadowolny gość w restauracji.

— Gdzie jest gospodarz?

Chciałbym z nim koniecznie pomówić.

Kelner: — Żałuję bardzo, lecz wyszedł w tej chwili właśnie na obiad do pobliskiej restauracji.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.